Dziś 8 stron

Cena 2 zł

# KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu PPS

Rok II — Łódź, środa 26 czerwca 1946 r. — Nr 174 (241)

## 30 czerwca zdamy egzamin dojrzałości politycznej!

# MANIFEST DO NARODU

## stronnictw demokratycznych i organizacji społeczno-gospodarczych Polski w przede dniu referendum

Stronnictwa polityczne i organizacje społeczne ogłosiły wczoraj w związku z referendum odezwę do Narodu Polskiego.

Odezwa ta brzmi, jak następuje:

**Rodacy!**

Poraz pierwszy od chwili odzyskania Niepodległości wolny nasz Naród w suwerennym Państwie wezwany został, by dać bezpośredni wyraz swej woli.

**Rodacy!**

Świat cały patrzy na Polskę, kraj ruin zgliszcz i mogił, kraj śladów walki z wrogiem, kraj wielkiej odbudowy po wojnie. Świat cały, nasi przyjaciele, a jeszcze bardziej ansi wrogowie śledzić będą pilnie PRZEBIEG GŁOSOWANIA LUDOWEGO, które zaświadczy czy nie daremne były cierpienia i ofiary umęczonego Narodu, bohaterska walka żołnierza polskiego na wszystkich frontach i na barykadach płonącej Warszawy. Czy cały Naród zjednoczył się we wspólnym wysiłku odbudowy Kraju, jak zjednoczył się wczoraj w nieustępliwej walce z wrogiem. Pamiętajmy, że głosowanie odbędzie się w przede dniu konferencji pokojowej, że skłócenie nasze czy obojętność staną się w rękach Niemców bronią przeciw nam, bronią nie mniej groźną niż karabiny i armaty.

**Polacy!**

Drugi rok mija od chwili, gdy stanęliśmy do odbudowy Kraju. Wrogowie Polski starali się wpoić w Naród nasz i inne narody, że wszystko co budujemy jest krótkotrwałe, że lada chwila grozi nam wojna. My postawiliśmy na braterską współpracę narodów, na pokój dla całych pokoleń.

TĘ WALKĘ WYGRALIŚMY.

Łączy nas sojusz ze Związkiem Radzieckim, stworzyliśmy warunki dla przyjaźni przymierza Polski z innymi narodami świata. Rośnie nasza siła, znaczenie w stosunkach międzynarodowych, czego dowodem jest wybór Polski do Rady Bezpieczeństwa.

Wrogowie polscy starali się zohydzić w oczach innych narodów przeprowadzone przez nas reformy. Kłamano, że są nam one narzucone z zewnątrz, że zdążamy do „Siedemnastej Republiki“ i do „kolektywizacji“. W rzeczywistości wyzwoliliśmy Kraj spod panowania znienawidzonych karteli, obszarników i magnatów, pozostających na służbie obcych interesów, a wyzwolenia tego dokonaliśmy dla ugruntowania niezależności Polski. Stawialiśmy na szybkie dokonanie najkonieczniejszych reform społecznych, by mqc wstąpić w długotrwały okres pokojowej odbudowy Kraju i współpracy warstw społecznych NA PODSTAWIE ROZUMNEGO KOMPROMISU.

Wygraliśmy!

Wrogowie Polski usiłowali wywołać nowy rozlew krwi polskiej, wojnę domową, dokonać przewrotu i narzucić dyktaturę soldateski, obszarników i fabrykantów.

W ostatecznym rachunku przyczyniło by się to tylko do odrodzenia niemieckiego imperializmu. Obroniliśmy kraj przed wojną domową i wszelkimi zakusami dyktatury czy monopartii. Walczyliśmy w imię interesu Narodu — wygraliśmy.

Wprawdzie tu i ówdzie są niedomagania naszej administracji, bezpieczeństwa czy aprowizacji, ale winę za to ponoszą przede wszystkim ci, co dla obcych interesów, za obce pieniądze popierają bandy volksdeutschów, banderowców, własowców, czy też rodzimych wykolejeńców.

Dumni jesteśmy z tego, że najbardziej zniszczeni przez wojnę, mamy NAJWIĘKSZE W ŚWIECIE OSIĄGNIĘCIA w odbudowie Kraju.

Dumni jesteśmy, że znosząc świadczenia rzeczowe wsi, pierwsi w Europie przedstawiamy gospodarkę wojenną na tory pokojowe.

Dumni jesteśmy, że zdołaliśmy okazać światu nasze osiągnięcia w zagospodarowaniu ziem odzyskanych, że zwycięsko z ruin podnosimy nasze miasta i wsie, że rozkwita polski przemysł i handel.

Dumni jesteśmy z tego, że zdziesiątkowani w czasie wojny, sformowaliśmy dobrze wyszkolone Wojsko Polskie.

**Rodacy!**

30 czerwca staną przed narodem trzy pytania:

Pierwsze pytanie dotyczy zniesienia senatu, który znalazł się w konstytucji 1921 r. wbrew jednolitej opinii ruchu robotniczego i ludowego wskutek nieznacznej liczebnej przewagi, jaką wstecznictwo zdołało wówczas osiągnąć pozyskując głosy niemieckiej, junkierskiej mniejszości. Niemieccy obszarnicy, przednia straż wrześniowej inwazji hitlerowskiej, zadecydowali o tym, że mieliśmy senat.

Wypowiadając się przeciwko senatowi demokracja polska nie wyklucza wprowadzenia w nowej konstytucji OBOK SEJMU CIAŁA DORADCZEGO o gospodarczych kompetencjach.

Senat — to ostoja wstecznictwa, przywilejów, zawsze zwalczany przez ruch robotniczy i ludowy — jest zbyteczny i nader kosztowny. Ci działacze ludowi, którzy wbrew wskazaniom Wincentego Witosa i Macieja Rataja, jak również wbrew własnym wypowiedziom sprzeniewierzają się swym ludowym sztandarom, występując za utrzymaniem senatu, poświęcają interes ogólny dla doraźnych, partyjnych celów. Kto usiłuje narzucić senat ruchowi ludowemu i robotniczemu, który od lat kilkudziesięciu walczy o jednoizbowość, ten świadomie dąży do zaognienia stosunków w Kraju.

Zniesienie senatu leży W INTERESIE NARODU, wszystkich jego warstw.

Drugie pytanie odnosi się do zasadniczych reform, które w kraju naszym zostały już dokonane. Ma na celu wprowadzenie ich do konstytucji jako stałej podstawy ustroju.

Reforma rolna dokonana w 1944 roku jest wyrównaniem zafocania Polski w stosunku do innych krajów Europy, a przede wszystkim w stosunku do Anglii i Francji.

Unarodowienie podstawowych gałęzi przemysłu jest koniecznością naszych czasów. Wprowadzono je obecnie w życie w całym szeregu krajów europejskich.

Ten rozumny akt pozwolił objąć mienie poniemieckie, wyzwolił nasz kraj spod jarzma obcych potęg finansowych, uczynił z robotnika współgospodarza przemysłu i pozwolił mu własną pracą PODNIEŚĆ SWĄ STOPĘ ŻYCIOWĄ.

Równocześnie krok ten wyzwolił rzemiosło i kupiectwo polskie spod ucisku karteli. Tym samym została wzmocniona inicjatywa i własność prywatna, rzemiosło i handel polski. Tym samym została wzmocniona prywatna, własność chłopska.

Zniesienie świadczeń rzeczowych, przywrócenie rolnikowi pełnej swobody rozporządzenia plonem jest dalszym aktem wzmacniającym własność chłopską. Dopiero na gruncie tych reform staną się możliwe wielkie osiągnięcia w dziedzinie oświaty, szkolnictwa i upowszechnienia kultury.

Reformy te w niczym nie dotknęły stanu posiadania Kościoła Katolickiego. Nasza demokracja uszanowała wierzenia wszystkich obywateli.

Trzecie pytanie dotyczy ziem, które wróciły do Macierzy.

Ziemie te zapewniają naszemu krajowi dostęp do morza, zwiększają moc gospodarczą Polski o tyle, o ile ZMNIEJSZAJĄ POTĘGĘ GOSPODRACZĄ NIEMIEC. Utrwalają taką granicę z Niemcami, która uniemożliwi wszelką próbę napaści na ziemie polskie ze strony odwiecznego naszego wroga.

Granica na Odrze i Bałtyku zapewni spokojny rozwój następnym pokoleniom naszego Narodu, zapewni również pokój całemu światu.

**Rodacy!**

Trzy pytania Głosowania Ludowego — to EGZAMIN JEDNOŚCI I DOJRZAŁOŚCI politycznej naszego Narodu.

Te trzy pytania stanowią jedną całość, nierozerwalną i niepodzielną. Tylko wtedy będziemy mogli wygrać pokój, jeśli wykażemy naszą jedność i utrwalimy ustrój, który daje gwarancję zaspokojenia interesu całego Narodu.

Kto nie głosuje — jest dezerterem z frontu naszej walki narodowej, kto głosuje bodaj raz „nie“, przekreśla spoistość Narodu wbrew polskiej racji stanu.

KAŻDE „NIE“ POLAKA, TO „TAK“ DLA NIEMIECKICH DĄŻEŃ ODWETOWYCH, to „tak“ dla protektorów Niemiec.

**Rodacy!**

W tej dziejowej chwili nie może zbraknąć ani jednego uczciwego Polaka przy urnie, nikt nie powinien złamać spoistości naszych szeregów.

Niech żyje jedność Narodu!

Ojczyzna nasza, Polska Suwerenna, Niepodległa, niech żyje!

Polska Patria Socjalistyczna, Polska Partia Robotnicza, Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Demokratyczne, Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce, Związek Samopomocy Chłopskiej, Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, Polski Związek b. Więźniów Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych, Związek Weteranów Powstań Śląskich Związek Inwalidów Wojennych, Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P., „Społem“ Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P., Ogólnopolska Izba Przemysłowo-Handlowa, Rada Naczelna Stowarzyszeń Kupiectwa Polskiego, Ogólnopolska Izba Rzemieślnicza, Polski Czerwony Krzyż, Polski Związek Zachodni, Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych, Ludowy Instytut Kultury, Liga Morska, Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet, Związek Walki Młodych, Organizacja Młodzieży „TUR“, Związek Młodzieży Demokratycznej, Związek Harcerstwa Polskiego.

Poszliśmy słuszną drogą...

# Marsz. Żymierski i min. Minc w Łodzi

## przemawiali na zgromadzeniach robotniczych o doniosłości referendum dla losów państwa

Minister Minc wygłosił w dniu wczorajszym do robotników fabryki Poznańskiego w Łodzi, następujące przemówienie:

Jako minister przemysłu, witam was robotników jednego z największych zakładów włókienniczych w Polsce, twierdzę klasy robotniczej. Witam was w przede dniu wielkiego i uroczystego aktu głosowania ludowego. W dniu tym cały naród zadecyduje o tym jak ma być w Polsce. Trzeba, abyśmy wszyscy mądrze, poważnie i rozsądnie rozważyli, jak mamy postąpić i abyśmy na tej podstawie powzięli decyzje, jak mamy głosować.

Musimy zdecydować, jaka ma być przyszła Polska.

Przeszło kilkanaście miesięcy od dnia, w którym okupant został wygnany z Łodzi. Razem ze zwycięskimi oddziałami byłem tu w pierwszym dniu po wyzwoleniu miasta. Przypominam sobie, jak było ciężko wówczas: brak surowców, brak węgla w elektrowniach i na fabrykach brak mąki w młynach, brak chleba brak szyb, zdemontowane warsztaty. Wyłoniły sie trudne i ciężkie zagadnienia do rozwiązania: jak uruchomić przemysł, jak puścić w ruch te kolosy fabryczne, jak zapobiec bezrobociu, jak nakarmić ludzi, jak ich odziać. Myśmy, razem z wami, w wielkim trudzie tym zadaniom sprostali i rozwiązali je. Gdy dziś widzę dymiące kominy w Łodzi gdy przypomnę sobie, że dymią kominy na Śląsku i w innych częściach Polski, to zdaje mi się, że to jest cud, że nam się to udało. Jako minister przemysłu często miałem możność rozmawiania z cudzoziemcami, którzy przyjeżdżają do Polski. Rozmawiałem z Węgrami, którzy zapytywali: Jak wy to robicie, że u was nie ma inflacji, a u nas drukuje się miliardowe banknoty. Rozmawiałem z Francuzami i oni pytali mnie: Jaki to jest ten cudowny środek, że wasze fabryki idą, a nasze stoją. A ja odpowiadam im, że znam to lekarstwo i mogę wam podać receptę na nie: Myśmy wypędzili kapitalistów i obszarników. Stosujcie to lekarstwo i u was też będzie lepiej.

Jeżeli dziś u nas jest lepiej, choć jeszcze nie jest zupełnie dobrze, to dlatego, żeśmy poszli słuszną drogą — wywłaszczenia obszarników i kapitalistów i dlatego u nas jest lepiej i będzie lepiej! (Oklaski). Jesteśmy

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

## Marszałek Żymierski i minister Minc w Łodzi

# Spokój warunkiem dobrobytu

## Członkowie rządu o bezkrwawej rewolucji demokratycznej

(Dokończenie ze str. 1-ej).

w takiej sytuacji, że jeżeli nie będziemy mieli przeszkód, gdy będziemy mieli spokój w kraju, to każdy tydzień, każdy miesiąc będzie przynosił nam lepsze rezultaty.

Czego nam potrzeba? Jedni mówią, że brak nam chleba, drudzy, że brak nam maszyn i warsztatów, Ja jednak twierdzę, że najważniejszym warunkiem dla utrwalenia dobrobytu jest spokój na zewnątrz i na wewnątrz. Musimy pamiętać, że Niemcy nie zapomniały o odwecie i stale marzą o stukocie pruskich podkutych butów o bruk miast polskich. A wiemy, że gdyby Niemcy tu wrócili to żywa noga nie zostałaby u nas. Ci co mówią „nie", pracują właśnie dla nich, dla tych Niemców, co chcą naszej zagłady. Potrzeba nam spokoju, aby dźwignąć z upadku fabryki, mnożyć szkoły, podnosić płace, obniżać ceny, rozwijać kulturę. Ci co mówią „nie", chcą nam w tej pracy przeszkodzić, chcą pomóc Niemcom i ich sojusznikom.

My nie pozwolimy na to. Naród polski wbrew namowom jawnych i ukrytych sojuszników Niemiec odpowie w referendum trzy razy „tak". W przede dniu tego wielkiego dnia, jeżeli zachowamy jedność i solidarność i pójdziemy jedną drogą, osiągniemy to wszystko, o czym marzyliśmy.

Robotnicy! Dla budowy naszej, ludowej, sprawiedliwej Polski idziemy wszyscy w dniu 30 czerwca do urn wyborczych, by zgodnie trzy razy odpowiedzieć „tak" na pytania referendum.

jej ołtarzu. W taki pokojowy sposób zaczęliśmy naszą bezkrwawą polską rewolucję demokratyczną i w taki sposób pragniemy ją utrwalić głosowaniem ludowym 30 czerwca.

To, co inne narody rozstrzygały krwią i żelazem, to wy rozstrzygać będziecie kartką głosowania.

Nie pozwolicie, by ta cudowna okazja, jaką dały nam losy, była zmarnowana. Nie pozwolicie, by przez warcholskie i zbrodnicze „nie" nasz naród musiał walką bratobójczą i nowymi, niezmiernymi cierpieniami torować sobie drogę ku lepszej przyszłości!

Nie pozwólcie, by krew waszych synów, których posyłaliście do wojska, na front — była przelana nadaremnie!

Jest to wielki, historyczny egzamin dojrzałości politycznej polskiego ludu pracującego.

W czasie wojny, gdy śmiertelne niebezpieczeństwo zagrażało Ojczyźnie, w nasze, żołnierskie ręce złożyliście losy narodu. I choć ciężko było żołnierzowi — jednak on was nie zawiódł i swe zadanie spełnił.

Dzisiaj ten żołnierz w wasze ręce składa wraz z całym narodem ten wielki ciężar odpowiedzialności.

W waszych rękach robotnicy i chłopi całej Polski spoczywają losy narodu, losy przyszłych pokoleń. I wy nie zawiedziecie.

## Przemówienie Marszałka Żymierskiego

Marszałek Rola - Żymierski w mowie swej m. in. powiedział:

Parę dni zaledwie dzieli nas od głosowania ludowego, w którym rozstrzygać będziemy o dalszych losach narodu. Będziemy zatwierdzać obrany już przez Naród nowy ustrój demokracji ludowej i będziemy wybierać dalszą drogę jego rozwoju.

Chociaż historia nigdy nie była szczególnie łaskawa dla Polski i nie szczędziła nam niewoli i męczeństwa, to jednak poraz pierwszy od chwili, gdy istniejemy jako naród i państwo, dała nam oną cudowną sposobność dokonania olbrzymiego kroku naprzód na drodze rozwoju narodowego.

Tworzymy nowy typ pokojowej rewolucji, bez głodu, bez gilotyny konwentu, bez hekatomb ofiar robotniczych i chłopskich, złożonych na

# Odszkodowania wojenne dla Polski

## Niemcy muszą odbudować to, co zniszczyli w czasie wojny na naszych ziemiach

WARSZAWA (PAP). Po powrocie z Berlina, wiceprezes Centralnego Urzędu Planowania i delegat Polski do Mieszanej Komisji Reparacyjnej, dr Rożański udzielił wyjaśnień na temat zaliczkowych dostaw reparacyjnych ze strefy radzieckiej w Niemczech. W myśl umowy polsko-radzieckiej z dnia 16 sierpnia 1945 roku Polska otrzymuje 15 proc. wszelkich dostaw reparacyjnych przypadających ZSRR z tytułu odszkodowań wojennych. W toku rozmów w Berlinie w ramach tej umowy ustalono stan towarów, wielkość i sposób dostaw zaliczkowych, jakie z obecnej produkcji niemieckiej, wykonywanej na poczet reparacji, otrzyma Polska w ciągu 3-go kwartału rb. Dostawy niektórych towarów już się rozpoczęły i ustalona została lista, która obejmuje towary na sumę 20 milionów dolarów (50 milionów marek przedwojennych). W chwili obecnej, zostały ustalone sposoby przyjmowania tych towarów i przystępuje się do realizacji umowy. Główną pozycję stanowić będą nawozy potasowe, benzyna syntetyczna, kauczuk syntetyczny oraz różne chemikalia. Pośród tych ostatnich specjalnie cenne są fluoryty, konieczne dla przemysłu hutniczego. Również poważną pozycję stanowią dostawy drzewa. W trzecim kwartale otrzymamy milion sztuk podkładów kolejowych, co umożliwi przeprowadzenie planowych robót. Ciekawą pozycją jest również dostawa towarów konsumcyjnych. Otrzymamy sporo wyrobów trykotażowych i konfekcyjnych, dużą ilość zegarków i instrumentów muzycznych oraz ważne dla przemysłu metalowego narzędzia tnące, instrumenty pomiarowe i precyzyjne na sumę około 5 milionów marek przedwojennych. Nadejdą również maszyny do liczenia i pisania, aparaty fotograficzne i radioaparaty oraz duże ilości taśmy filmowej

Dzięki umowie polsko-radzieckiej o reparacjach, Polska jako jeden z pierwszych krajów w Europie, uzyskała możność otrzymywania od Niemiec odszkodowań za zniszczenia wojenne.

W ten sposób, częściowo przynajmniej spełnione zostaną sprawiedliwe żądania nasze, by Niemcy odbudowali swoim trudem to, co zniszczyli w czasie wojny na ziemiach polskich.

## 130.000 Niemców oczekuje wyroku

### Proces norymberski zakończy się w lipcu

NORYMBERGA (PAP). Naczelny prokurator amerykański Jackson w rozmowie z dziennikarzami zagranicznymi oświadczył, że spodziewa się zakończenia procesu norymberskiego jeszcze w lipcu.

Jackson dodał, że w więzieniach na terenie strefy amerykańskiej i pod dozorem amerykańskiej policji znajduje się w chwili obecnej 130 tysięcy Niemców, podejrzanych o popełnienie różnych zbrodni wojennych. Wszystkie osoby mają być postawione pod sąd.

BERLIN (PAP). W sierpniu ma się rozpocząć w Berlinie wielki proces przeciwko katom niemieckim z osławionego obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen.

Przed sądem stanie około 50 osób z komendy i straży obozowej którym akt oskarżenia zarzuca wymordowanie 100 tysięcy więźniów.

## Arbitraż rozstrzygnie spory

### co do brzmienia traktatów pokojowych

PARY, (PAP). — Na poniedziałkowym zwykłym posiedzeniu popołudniowym, ministrowie spraw zagranicznych omawiali następujące punkty: sprawę granicy francusko - włoskiej, sprawę floty włoskiej i kwestię swobodnej żeglugi na Dunaju. W sprawach tych nie osiągnięto porozumienia, Propozycja brytyjska stworzenia trybunału arbitrażowego do zlikwidowania sporów, wynikających z traktatu pokojowego z Rumunią, została skierowana do opracowania zastępców ministrów spraw zagranicznych,

Podano do wiadomości ze źródeł wiarygodnych, że minister Mołotow odbył w poniedziałek prywatną rozmowę z sekretarzem stanu Byrnesem, Amerykański członek sojuszniczej rady kontrolnej w Niemczech gen. Lucius Clay na żądanie amerykańskiego sekretarza stanu Byrnesa, przedstawił w poniedziałek Radzie propozycje zwrotu towarów bułgarskich, włoskich i austriackich, wywiezionych do Rzeszy przez wojska niemieckie.

## Precz z dyktaturą!

### wołała opozycja w parlamencie greckim

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Aten, że w czasie wznowienia debaty na temat ustawy rządowej w sprawie plebiscytu, gdy deputowany partii monarchistycznej Theodores Torkovassilis nazwał dyktatora gen. Metaxasa podstawowym czynnikiem w sukcesach militarnych przeciwko Włochom i Albanii, wszyscy członkowie opozycji republikańskiej w liczbie powyżej 100 osób opuściło gmach greckiego parlamentu wołając: „Precz z dyktaturą".

LONDYN (PAP). Kontrtorpedowiec brytyjski zatrzymał w poniedziałek wieczór statek grecki, udający się z Grecji do Egiptu. Statek ten miał na pokładzie 300 Greków, którzy uciekli z kraju przed prześladowaniami politycznymi.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że sir Clifford Norton, ambasador brytyjski w Atenach, poinformował premiera greckiego Tsaldarisa, że Wielka Brytania przyjęłaby z ubolewaniem ograniczenie przyszłego plebiscytu w sprawie monarchii do kwestii, czy król Jerzy ma wrócić do Grecji, czy też pozostać na wygnaniu.

LONDYN, (PAP), —Agencja Reutera donosi z Aten, że znajdujący się w opozycji liberałowie greccy pod przewodnictwem b. premiera Temistoklesa Sofulisa nie przyjęli zaproszenia obecnego premiera Tsaldarisa do wzięcia udziału w rządzie.

## Dalsze rokowania

### finansowe między Polską i Anglją

LONDYN (Tel. wł.). Po podpisaniu umowy polsko-angielskiej w sprawie zwrotu złota polskiego, dyr. Drożniak rozpoczął w Landynie pertraktacje co do zwrotu innych wierzytelności prywatnych, polskich firm eksportowych i pewnych należności rządowych.

Rokowania prowadzone są również na temat ustalenia kursu złotego i funta szterlinga we wzajemnych obrachunkach, w ramach t. zw. małej umowy płatniczej

## Niebezpieczna szajka

### Hitlerowcy w mundurach amerykańskich

FRANKFURT n/M. (PAP). We Frankfurcie n/M wykryto niebezpieczną bandę niemiecką, która grasowała po mieście, kradnąc z ulic samochody wojskowe. Członkowie bandy, którą dowodził b. SS-man gruppenfuehrer Schmidt, byli przebrani w mundury amerykańskie, Dwaj żołnierze amerykańskiej policji wojskowej zostali zastrzeleni przez Schmidta w chwili, gdy usiłowali go zatrzymać.

Zarządzona natychmiast obława z udziałem wojska i policji niemieckiej doprowadziła do unieszkodliwienia groźnych bandytów, przy czym Schmidt został zastrzelony.

Ustalono, że banda w krótkim czasie porwała z ulic 14 samochodów wojskowych. Dochodzenia prowadzą wojskowe władze amerykańskie.

## Franco jeszcze ma przyjaciół

### Sprawa hiszpańska odroczona przez Radę Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). Rada Bezpieczeństwa rozwiązała w poniedziałek początkową propozycję Polski, wzywającą Radę, aby poleciła członkom Organizacji Narodów Zjednoczonych zerwać stosunki dyplomatyczne z Hiszpanią. Delegat radziecki Gromyko, oznajmił, że poprze te rezolucje. Delegat Polski Oskar Lange, nalegając, aby rezolucje jego poddano głosowaniu, oświadczył: Przyczyni się to do wyjaśnienia, jak daleko mają zamiar posunąć się rządy państw, reprezentowanych w Radzie Bezpieczeństwa, jeśli chodzi o sprawę reżimu gen. Franco.

W głosowaniu wniosek Polski upadł.

Następnie delegat Polski dr. Lange przedstawił nową rezolucję, proponującą, aby Rada Bezpieczeństwa zatrzymała sprawę hiszpańską na porządku obrad i podjęła ją nie później, niż w dniu 1 września. Do opracowania wniosku wybrano komisje, złożoną z delegatów Wielkiej Brytanii, Polski i Australii.

## Dobrzy Anglicy

### wciąż troszczą się o „biednych" Niemców

HAMBURG, (PAP). — Do Hamburga ma przybyć w tych dniach delegacja parlamentarzystów brytyjskich, składająca się z 6-ciu członków Labour Party i 2 konserwatystów,

Parlamentarzyści mają zwiedzić tereny okupacji brytyjskiej w Niemczech i zapoznać się z sytuacją ludności niemieckiej.

Będzie to już druga wycieczka członków parlamentu brytyjskiego w Niemczech.

## 300 mów w ciągu doby

### Najdłuższe posiedzenie Izby Gmin

LONDYN (PAP). Historyczny dzwon „Big Ben" wydzwonił we wtorek rano godzinę 11-tą, gdy 250 członków Izby Gmin opuściło gmach parlamentu po najdłuższym od 10 lat posiedzeniu, które trwało 20 godzin i 28 minut.

Rekordowe co do długości posiedzenie, trwające 41,5 godzin, odbyło się za czasów królowej Wiktorii. W ciągu nocy z poniedziałku na wtorek członkowie Izby Gmin wysłuchali blisko 300 przemówień. Dwukrotnie opozycja starała się zakończyć posiedzenie, Za każdym razem zamiar jej został udaremniony przez kanclerza Hugh Daltona, który postanowił zakończyć debatę nad ustawą finansową, zawierającą przepisy, niezbędne do wprowadzenia w życie jego propozycji budżetowych. Ostatecznie o godzinie 10.58 we wtorek debata została zakończona. O świcie na galerii dla publiczności siedziało jeszcze 5 osób, a do końca posiedzenia wytrwała 1 osoba.

## Głównodowodzący Palestyny

### miał być porwany przez bojowców żydowskich

LONDYN (PAP). Z Jerozolimy donoszą o dalszych zamachach bombowych w różnych punktach kraju. Oficjalnie informują o wykryciu spisku, mającego za cel porwanie głównodowodzącego brytyjskich sił zbrojnych w Palestynie generała Pageta.

Dwóch z porwanych poprzednio 5 oficerów brytyjskich zostało zwolnionych.

LONDYN. Prasa angielska żywo zajmuje się zagadnieniem palestyńskim w związku z ostatnimi wypadkami, „New Statman" utrzymuje, iż polityka Białej Księgi gotową zawikłać Wielką Brytanię w wojnę i rząd angielski powinien — z uwagi na stanowisko Ameryki, która wyraziła chęć udzielenia pomocy przy rozwiązaniu tej kwestii — zdecydować się na otwarcie emigracji do Palestyny

LONDYN, (PAP). — Z Jerozolimy donosi Agencja Reutera, że wczesnym rankiem we wtorek oddziały brytyjskie obsadziły wszystkie drogi, wiodące do Tel Avievu w związku z trwającymi od tygodnia poszukiwaniami 3 porwanych oficerów brytyjskich.

## Naprawiona krzywda

### Odszkodowanie dla ofiar hitleryzmu

MONACHIUM, (PAP). — Przejęty przez kontrolę władz okupacyjnych majątek b. wybitnych hitlerowców ma być użyty na zaspokojenie pretensji materialnych osób szczególnie pokrzywdzonych przez reżim hitlerowski.

W strefie amerykańskiej ma być zwrócona Żydom kontrybucja, którą na nich nałożono w 1938 roku. Osoby, które ze względów politycznych czy rasowych przebywały w hitlerowskich więzieniach, będą korzystały z ulg podatkowych, a mianowicie rok zwolnienia od podatków za każdy rok przebyty w więzieniu.

## W Hamburgu

### kwatera wojsk brytyjskich

HAMBURG, (PAP), — Główna kwatera okupacyjnych wojsk brytyjskich w Niemczech, jak również urzędy brytyjskiej komisji kontrolnej, rozrzucone dotychczas w kilku miastach, mają być przeniesione do Hamburga. Anglicy projektują wybudowanie w tym celu wielopiętrowych bloków dla pomieszczenia swoich pracowników i urzędów.

# Program i historia
## najlepszym argumentem

*Człowiek pracy w Polsce pozostaje w obecnej chwili pod wrażeniem zbliżającego się terminu głosowania ludowego. Czyta afisze, , śledzi przebieg kampanii agitacyjnej, rozważa argumenty, słucha przemówień radiowych. W dyskusjach prowadzonych w domu, warsztacie czy na ulicy, stara się wyłowić sumiennie wszystko to, co decydować będzie u niego w chwili, gdy rzuci do urny swoją odpowiedź. Być może, że ciężko wiążąc jeszcze koniec z końcem, w trosce o byt o codzienną rację chleba dla siebie i rodziny, nie pojmuje jeszcze często dostatecznie ważności aktu głosowania. Przywalony kłopotami wynikającymi w pierwszym rzędzie z trudności jakie stworzyła wojna nie odczuwa nale życie zmian, które zaszły a polegają choćby na tym, że jeszcze nie dawno był pozbawionym wszelkich praw pariasem pędzonym do roboty na rzecz wroga, a dzisiaj korzystając z przysługujących mu jako obywatelowi praw, będzie decydował o obliczu swego kraju. Kraju, w którym nie ma okupanta, w którym mówi się po polsku, gdzie każdy dzień przynosi systematyczną poprawę.*

*Człowiek, którego nerwy szarpane były stale przez sześć bezmała lat, człowiek, którego niewola kosztowała wiele zdrowia, który musiał niejednokrotnie patrzeć bezsilnie na jego najbliższych, nie potrafił jeszcze zupełnie i całkowiecie przestawić się na pokojowe warunki bytowania. Zło i rozluźnienie więzów etycznych i moralnych, które przynosi z sobą z reguły rzeź wojenną nie zostały jeszcze u nas pokonane. I to również ma swoje znaczenie i oddziaływa na psychikę i życie człowieka, Daję się na skutek tego często zauważyć pewnego rodzaju nie dowierzanie, podejrzliwość i rezygnacja. Często rodzi ona brak zaufania do siebie i wszystkich tych, którzy w takich przełomowych momentach stają na wyznaczonych sobie posterunkach odpowiedzialnej pracy społecznej czy politycznej.*

*To czemu wierzy człowiek zawsze, co nie może być podważone żadnymi etapami historii, żadnymi wydarzeniami, żadną przewrotną i fałszywą propagandą, to FAKTY i CZYNY dokonane, to OSIĄGNIĘCIA i KORZYŚCI już zdobyte, to wreszcie ZAUFANIE I WIARA jaką posiada dla programu i ludzi, którzy zarówno całym swoim życiem a często i bohaterską śmiercią, dowiedli, że WIERNI BYLI GŁOSZONYM PRZEZ SIEBIE HASŁOM I ZASADOM.*

*Takie uwagi nasuwają się nam, gdy czytamy odezwę POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ skierowaną do ludu pracującego miast i wsi z wezwaniem do oddawania głosów, do potwierdzenia wszystkich pytań postawionych obywatelowi Rzeczypospolitej. Czytając tą odezwę, wydaje się, że nie trzeba w niej używać żadnych argumentów przekonywujących, nie należy w niej przedstawiać niebezpieczeństwa płynącego z nieodpowiedniego wykorzystania swoich praw obywatelskich. Wystarczy tylko stwierdzić konieczność głosowania i wezwanie do głosowania zgodnego z interesem Polski i ludu pracującego.*

*Dlatego, że każdy człowiek w Polsce wie, czym jest PARTIA LIMANOWSKIEGO I DASZYŃSKIEGO, MONTWIŁŁA I OKRZEI, NIEDZIAŁKOWSKIEGO I DUBOISA, ponieważ wszyscy wiedzą, że SOCJALIZM POLSKI NIE ZAWIÓDŁ w r. 1905, 1918 i 1939, wiedzą, że nie zawiedzie i dzisiaj, tak, jak WIEDZĄ, ŻE ZAWSZE I NIEZMIENNIE stoi on na straży NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI I PRAW LUDU.*

*A to są rzeczy mocniejsze i trwalsze, jak najbardziej przekonywujące argumenty, to są sprawy, które stoją ponad zasięgiem propagandy wstecznictwa i reakcyjnego służalstwa.*

*WIK.*

# Greiser przyparty do muru
## przyznaje, że Hitler polecił mu zniszczyć Polskę
### Dowiedziono „Gauleiterowi", że widział piekło obozowe w Chełmnie

POZNAŃ (PAP). Na sali rozpraw zawieszono wczoraj dwie duże mapy. Jedna z nich wyznacza te miejscowości, gdzie dokonano egzekucji, oraz te, gdzie znajdują się groby masowe. Prokurator Siewierski stwierdził, że dlatego wybrano miejscowości gdzie dokonywane były egzekucje ponad 20 ludzi, gdyż nie ma takiej wsi na terenie „Warthelandu", gdzieby Niemcy nie dokonali jakiegoś mordu. Druga mapa ilustruje przebieg akcji eksterminacyjnej Żydów w Chełmnie.

GREISER ZEZNAJE

Obszerne wyjaśnienia złożył dziś Greiser. Oświadczył on na wstępie, że skutkiem choroby i operacji (ucha środkowego i trepanacji czaszki) szwankuje jego krążenie krwi. Dopływ krwi do mózgu nie jest należyty, co odbija się na sprawności myśli — jedynej broni, jaką posiada. Greiser twierdzi, że zastał już na terenie kraju Warty szereg zarządzeń wydanych przez Brauchitscha. Gestapo prowadziło już akcję aresztowań, a on, jako szef cywilny administracji, nie poczuwa się do odpowiedzialności za to. Rosenberg dał mi polecenie zniemczenia okręgu Warty w ciągu 10 lat — zeznaje dalej oskarżony nie dając mi żadnych bliższych instrukcji. Twierdziłem, że na to mamy czas, że musimy najpierw wygrać wojnę. Nienawiść narodowa i rasowa są mi obce.

Dalej Greiser usiłuje wywołać litość sądu przewlekłym opowiadaniem o swej młodości i życiu. Odżegnywuje się od antysemityzmu i twierdzi, że uratował lekarza-Żyda, który go ongiś leczył.

Wywody Greisera wywołują na sali tylko śmiech.

DWIE DUSZE POTWORA

Oskarżony mówi dalej, że po przybyciu do Poznania przeprowadził szereg rozmów z Polakami. Co się tyczy wysiedlania całych ulic w Poznaniu, to akcja ta była prowadzona przez specjalną centralę wysiedleńczą bez jego udziału. W Poznaniu był ciągle inwigilowany: donoszono do Berlina nawet, ile kufli piwa wypił.

Jak już mówiłem — ciągnie oskarżony — są we mnie dwie dusze — jedna urzędowa, druga własna. Otrzymałem polecenie Hitlera, by kraj ten zniszczyć. Łączyła mnie z Hitlerem wieloletnia wierność. Nakazując mi prowadzić politykę, ze specjalnym naciskiem podkreślił, że Niemcy muszą być narodem panów, a Polacy jedynie parobkami. Ja nie zgadzałem się z koncepcjami Hitlera i często łagodziłem jego hasło: zamiast „parobków" stosując pojęcie „sług".

WARIACI KIEROWALI RZESZĄ

Moje mowy, pisma i artykuły — ciągnied alej Greiser — kazał sobie Hitler przesyłać do Berlina do cenzury.

Mówiąc dalej o Himmlerze, Greiser użył wyrażenia, że Himmler miał „bzika rasowego".

Greiser wyjaśnia, że Himmler w swych rękach piastował jedenaście najważniejszych urzędów Rzeszy.

NIEWINIĄTKO

Co się tyczy ghetta w Łodzi, Greiser mówi, że był przeciwny wyniszczeniu Żydów. Był on rzekomo zdania, że należy problem żydowski rozwiązać rozsądnie, to znaczy używać Żydów do pracy w przemyśle zbrojeniowym. Mówi dalej, że on, jak i wielu innych Niemców, gdyby byli wiedzieli, że ten program partyjny odnośnie spraw rasowych przyjmie takie rozmiary, jakie przyjął, to nigdyby do partii nie wstąpili. Na pewnym zebranui 160 generałów Himmler osobiście wypowiedział się na ten temat sprawy żydowskiej, toteż — konkluduje oskarżony — odpowiedzialność za tępienie Żydów ponoszą Hitler i Himmler, a on Greiser — nie jest za to odpowiedzialny.

CHORA FANTAZJA

Kilka razy prosił Hitlera o zwolnienie ze stanowiska. Mówił o potrzebie stworzenia państwa polskiego zaraz po skończeniu wojny. Plany te bardzo się czynnikom oficjalnym nie podobały. W 1943 r. Hitler nie podał mu ręki.

W dalszym ciągu Greiser opowiada o swoich planach przyśpieszenia końca wojny. W niewoli niemieckiej znajdował się pewien amerykański generał, którego Greiser znał z przed wojny, gdyż oficer ten był attache wojskowym w Berlinie. Greiser ułatwił mu wyjazd do Waszyngtonu, by tam ów oficer przedłożył Rooseveltowi projekt zawieszenia broni. Śmierć Roosevelta pokrzyżowała zamiary — mówi Greiser.

PIEKŁO

Prokurator Sawicki: Oskarżony oświadczył na tej sali, że był wielkim entuzjastą Hitlera. Czy chodzi tu o osobę, czy o idee. Greiser prosi by mu pozwolono na razie nie odpowiadać, gdyż jest tak wyczerpany swoim przemówieniem, że nie miałby sił zebrać myśli. Trybunał zgadza się.

Następnie przewodniczący odczytał zeznania szeregu świadków, wśród nich zeznanie Rozalii Pechel, żony Niemca, na temat obozu w Chełmnie, gdzie mordowano Żydów.

Do tego obozu byli sprowadzeni specjalni funkcjonariusze SD. Otrzymali oni 10 marek i 13 pfenigów dziennie. Nazywano to „pieniędzmi za milczenie".

— Ci funkcjonariusze SD obowiązani byli do ścisłej dyskrecji na temat tego, co się w obozie działo. Niektórzy z nich nie wytrzymywali nerwowo i byli wysyłani na front. Pod koniec nakazano zwłoki pomordowanych wykopać i spalić. Pewnego razu przywieziono do obozu dwoma samochodami ciężarowymi trupy oficerów rosyjskich. W piecach krematoryjnych układano trupy warstwami, przekładano drzewem i oblewano benzyną. Stos ten musiał zapalić, wchodząc nań, jeden z Żydów. Płomienie buchały z taką szybkością że więzień nigdy nie zdążył się wycofać i płonął żywcem.

GREISER BYŁ W CHEŁMNIE

W marcu 1943 r. Greiser był w obozie, wypłacał strażnikom po 500 marek gratyfikacji i zapraszał ich na 4-tygodniowy urlop do swego majątku. Prok. Sawicki: — Oskarżony twierdzi, że nigdy nie był w Chełmnie i nie ponosi za ten obóz odpowiedzialności. Kto więc ponosi odpowiedzialność?

Greiser jeszcze raz prosi o pozwolenie nie odpowiadania, gdyż nie czuje się na siłach.

W dalszym ciągu rozprawy biegły prof. Uniwersytetu Łódzkiego Jastrzębski złożył sądowi opinię w przedmiocie roli „ziem przyłączonych" w systemie gospodarczym okupanta.

Na tym rozprawę przerwano do dnia jutrzejszego.

# Tchórzliwi bandyci
## zamordowali śpiących oficerów W. P.

TERESPOL. (Od kor.) — W nocy z 15 na 16 czerwca zamordowani zostali przez bandytów kpt. Siedlarewicz, oraz por. Jerzy Iwry, oficerowie Wojsk Ochrony Pogranicza. Obaj zamordowani zostali w mieszkaniu prywatnym kpt. Siedlarewicza.

W nocy około godz. 2-ej zapukał ktoś do mieszkania. Gospodyni otworzyła drzwi. Została ona zamordowana, po czym bandyci kilkoma strzałami zabili śpiących oficerów.

Pogrzeb kpt. Siedlarewicza i por. Iwrego odbył się w Chełmie, dokąd przewieziono zwłoki zamordowanych.

# Tow. Witaszewski w Moskwie
## na Komitecie Swiatowej Federacji Związków Zawodowych

MOSKWA (PAP). W domu związków zawodowych w Moskwie odbyło się otwarcie sesji komitetu wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych. Obrady zagaił przewodniczący Federacji sir Walter Citrine, który podkreślił znaczenie współpracy związków zawodowych w ZSRR ze związkami Anglii, Francji, Stanów Zjednoczonych i innych krajów. Citrine wskazał na historyczną datę, w której rozpoczyna swe obrady komitet wykonawczy, a mianowicie dzień 22 czerwca, rocznicę zbrodniczej napaści Niemiec na ZSRR, oraz uwydatnił decydującą rolę Czerwonej Armii w dziele zwycięstwa. Mówca wyraził przeświadczenie, iż prace komitetu wykonawczego nie zawiodą oczekiwań milionów robotników na całym świecie i przyczynią się do poprawy warunków bytu rzesz pracujących.

Serdeczne przemówienie powitalne wygłosił przewodniczący centralnej Org. radzieckich zw. zawodowych Kuzniecow.

Komitet wysłuchał referatów sekretarza generalnego Saillant „organizacji wewnętrznej Federacji", „o wysokości składek członkowskich" i „o warunkach wstąpienia do Federacji". Sprawozdanie o wynikach podróży komisji Federacji do Niemiec wygłosił Citrine, który omówił także sprawę zapowiedzianego spotkania komisji z przedstawicielami Sojuszniczej Rady Kontrolnej w Berlinie. Uchwały przyjęte przez komitet zostaną ogłoszone w komunikacie.

Ze strony polskich związków zawodowych bierze udział w obradach przewodniczący KCZZ tow. Witaszewski.

## Volksdeutsche skazany na śmierć

LUBLIN, (PAP). — Specjalny sąd w Lublinie na sesji wyjazdowej w Zamościu rozpatrywał sprawę Karola Salaritza, volksdeutscha, SS-mana. Salaritz, będący „dorffuechrerem" na wsi Nawocz gmina Nielich znęcał sie nad Polakami w okrutny sposób.

Sąd uznał winę oskarożnego za udowodnioną i skazał go na karę śmierci.

## Kontrola cen
### w Stanach Zjednoczonych

WASZYNGTON (PAP). Konferencja przedstawicieli komisji prawniczych obu izb zgodziła się na przedłużenie na przeciąg roku kontroli cen w Stanach Zjednoczonych. Jedynie ceny mięsa, produktów mleczarskich, nafty i tytoniu, począwszy od dnia 30 czerwca, nie będą kontrolowane.

## Niemcy chcą wstępować
### do armii amerykańskiej

FRANKFURT n/Menem (ZAP) Ze Szwabii i Bawarii zgłosiło się wielu Niemców do amerykańskich władz wojskowych z zapytaniem o warunki wstąpienia do armii amerykańskiej, proponując ewent. utworzenie amerykańskiej legii cudzoziemskiej. Amerykanie odpowiedzieli jednak, że nie myślą takiej legii stworzyć, a służyć w armii amerykańskiej mogą tylko obywatele amerykańscy.

Czyżby Niemcy już próbowali tworzyć nową „piątą kolumnę"?

## Banda wywrotowców
### skazana w Toruniu na więzienie

BYDGOSZCZ, (PAP).— Przed rejonowym sądem wojskowym w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Toruniu toczył się przez 5 dni proces przeciwko 17 członkom organizacji podziemnej.

Przewód sądowy wykazał w pełni winę oskarżonych. B. komendant organizacji w Toruniu Sylwant Stankiewicz oraz komendant organizacji w Aleksandrowie Kujawskim Tadeusz Zalewski skazani zostali na karę 10 lat więzienia b. redaktor sanacyjnego „Dnia Pomorskiego" Mieczysław Bagiński skazany został na 7 lat więzienia, pozostali oskarżeni na karę więzienia, od 3—6 lat. Dwaj oskarżeni zostali uniewinnieni.

*Tajemnice bomby atomowej*

# Najnowsze szczegóły doświadczeń na Bikini

Wiceadmirał floty amerykańskiej, . P. Blandy, opisuje w „Sunday Chronicle", co się będzie działo na wyspie koralowej BIKINI w czasie doświadczeń nad energią atomową na początku lipca. Pisze on, że te próby zagrażają życiu każdej ludzkiej istoty na terenie doświadczeń.

„Okręty, stanowiące nasz cel — pisze Blandy — w liczbie około 70-ciu będą przycumowane w lagunie Bikini. Nie będzie to zwykłe zakotwiczenie, ale szczegółów nie możemy podawać ze zrozumiałych względów. Prawdopodobnie kilka okrętów, położonych w ośrodku celowania, zatonie, inne — położone na peryferii — odniosą uszkodzenia poczynając od bardzo poważnych a kończąc na nieznacznych. Naj- ąlksidlu sel giłgę shr ehr ,hss bardziej atrakcyjnym ośrodkiem będzie dumny stary lotniskowiec „Saratoga". Weteran niejednej kampanii na Pacyfiku. Inny znów mały lotniskowiec „Independence" jest również przeznaczony na zagładę.

Oba te lotniskowce będą miały w hangarach swych samoloty i starannie dobrane komplety maszyn różnych typów. Na tych maszynach będą umieszczone instrumenty do pomiarów. Szereg innych urządzeń jest przewidzianych, aby po wybuchu zebrać wszystkie dostępne dane, aż do najmniejszego szczegółu.

Tak np. użyta będzie specjalna farba, którą będą powleczone części okrętów specjalnie strategicznie eksponowane. Farba ta będzie zastępowała termometry. Oczywiście farba ta w bezpośrednim sąsiedztwie wybuchu nie wykaże nic, gdyż zarówno farba, jak i powierzchnia powielana, będzie zniszczona, ale w punktach bardziej oddalonych od ośrodka wybuchu będzie można określić wysokość temperatury, jaka była osiągnięta według zmian barwy. Niektórzy naukowcy sądzą, że ta temperatura dojdzie do 100 milionów stopni Fahrenheita u swego źródła.

Jak dotąd, nie było jeszcze nigdy właściwie przeprowadzonych eksperymentów nad zniszczeniem, jakie może powodować bomba atomowa w ekwipunku — armii i floty. Wobec tego na pokładzie okrętów, przeznaczonych na cel w lagunie Bikini, będą umieszczone egzemplarze tych obiektów, będą również na pokładzie manekiny w mundurach polowych i gazowych maskach, z pasami z amunicją i podręcznymi zapasami żywności, używanymi przy dalszych wyprawach. Ale żadnej żywej duszy ludzkiej oczywiście nie będzie na terenie wybuchu i to w promieniu kilkunastu kilometrów, albo i więcej".

„Tym niemniej — pisze Blandy — uważamy za nasz obowiązek wypróbować, jak reagują na bombę żywe istoty, zwłaszcza na wysoką ciepłotę i na działania radioaktywne, i dlatego umieszczamy na niektórych okrętach szczury, kozy i świnie".

„Jest nam niezmiernie przykro — podkreśla wiceadmirał — że niektóre z tych biednych zwierząt padną ofiarą dla dobra nauki, ale więcej troszczymy się o przyszłe pokolenia ludzi, niż o zwierzęta naszej epoki. Powiem poprostu: — nasza armia i flota nie może przespać obecnej fazy eksperymentów nad energią atomową".

### „PRÓBA GENERALNA" ODBYŁA SIĘ

W ubiegły poniedziałek przeprowadzono próbny zrzut bomby atomowej, posługując się niewinną imitacją śmiercionośnej broni.

Próba odbyła się w okolicy atolu Bikini, jako próba generalna eksperymentu z bombą atomową, wyznaczonego na 1 lipca: imitacja śmiercionośnej broni została zrzucona na przeznaczone na ten cel okręty, przycumowane na atolu Bikini na Oceanie Spokojnym. Z odległości więcej niż 16 km z pokładu okrętu „Mount Mc Kinley" wiceadmirał W. P. Blandy, który kieruje całym aparatem doświadczalnym, śledził przebieg tej próby generalnej: fałszywa bomba „wybuchła" pomiędzy pomalowanym na pomarańczowo okrętem wojennym „Nevada I", przeznaczonym na cel próby Nr. 1 i lekkim lotniskowcem „Independence", również wyszłym z obiegu weteranem w orbicie celowania. Oficerowie byli z poniedziałkowej próby generalnej bardzo zadowoleni, wiceadmirał Blandy powiedział: „Mam nadzieję, że prawdziwe przedstawienie uda się również dobrze, jak próba generalna".

# Zjazd kupiectwa

(st.) Zakończył się 2-dniowy zjazd rady naczelnej zrzeszeń kupiectwa polskiego w Łodzi. Po złożeniu sprawozdań i wygłoszeniu referatów o sytuacji kupiectwa, przyjęto szereg uchwał, z których na uwagę zasługują następujące: postanowiono domagać się restytuowania kupiectwa Instytutu Wiedzy Zawodowej i wystąpić do władz w sprawie umożliwienia kupiectwu prowadzenia rentownego handlu itp. Jedna z uchwał dotyczy sprawy eliminowania kupiectwa od handlu żelazem, uregulowania handlu wyrobami monopolu tytoniowego.

Wybrano nowe prezydium Rady Naczelnej w składzie: ob. ob. Barcikowski Stefan z Warszawy (prezes),, dr Jan Gebetner z Warszawy (wiceprezes), Tad. Marchlewski (Gdynia), Fran. Woźniak (Poznań), P. Replonge (Wrocław), Walenty Jerzykowski (Katowice), Smoliński (Łódź).

Należy zaznaczyć, że rada naczelna zrzeszeń kupiectwa polskiego jest organizacją, która otrzymuje zlecenia Min. Aprowizacji i Handlu w zakresie prywatnej wymiany towarów.

# Nowa linia
## Tomaszów—Radom

(SAP). — DOKP Łódź przewiduje w najbliższym czasie rozpoczęcie budowy nowej linii kolejowej Tomaszów-Maz. — Radom, która wynosić będzie 84 km długości.

# Niemcy chcą „kontaktu" ze światem

W Anglii bawi obecnie dwóch niemieckich fachowców wychowania młodzieży dr Grimme z Hanoweru i senator Landal z Hamburga, którzy po zapoznaniu się z angielskimi metodami wychowawczymi mają w rozmowach z brytyjskimi wychowawcami ustalić metody wychowania młodych Niemców w duchu demokratycznym. Zwiedzili oni obozy jeńców niemieckich, by tam znaleźć kandydatów na nauczycieli.

Po zwiedzeniu kilku uniwersytetów angielskich powrócą oni do Niemiec. Dr. Grimme oświadczył, że wychowanie nowych Niemiec utrudnione jest brakiem kontaktu ze światem. W Niemczech nie ma czasopism i książek zagranicznych, wobec czego Niemcy nie wiedzą, co się w świecie dzieje.

Jak widzimy, Niemcy są nadal nienasyceni. Milionowe nakłady drukowanych w Niemczech książek im nie wystarczają.

# Jedziemy na „łebka"

**No trudno, taka już mamy manię... wolimy jechać samochodem niż pociągiem (mimo, że już te ostatnie odchodza punktualnie).**

**Nic więc dziwnego, że rogatki miejskie o każdej porze dnia i nocy obstawione są podróżnymi, którzy czekaja na okazję. Szoferzy nie mają nic przeciwko temu, wręcz przeciwnie, lubia „łebki", stanowiace dość poważne źródło dochodu. W ten sposób i wilk syty i koła cała... Bywają jednak wypadki kiedy dla nieszczęsnej kozy podróż staje się gehenną, a to wtedy, kiedy obywatel szofer łyknął sobie przed wyjazdem parę „dalekobieżnych" dla kurażu i nabrawszy na rogatce „Łebków" najprzeróżniejsze harce z nimi wyprawia.**

**Do takich makabrycznych jazd należała wczoraj nasza podróż do Piotrkowa. Nic nie przeczuwajac wsiedliśmy na Rzgowskiej do kanadyjskiej ciężarówki wypchanej już po brzegi „łebkami". Spoczątku było wszystko dobrze. Nawiązała się przyjemna nić rozmowy towarzyskiej, jechało się bez najmniejszych wstrząsów,**

**Nagle po jakimś kwadransie samochód zaczyna tańczyć. Jakieś zgrzyty, cofania się w tył, półobroty, a potem od rowu do rowu, z wdziękiem zagradzając drogę wszystkim przejeżdżającym pojazdom. Panika ogarnęła „łebki" stłoczone wewnątrz wozu jak śledzie w beczce. Coraz bardziej napięta atmosfera. Nasze dwie leciwe sąsiadki zaczynają głośno odmawiać psalmy, młoda panna bledna ze strachu pada w ramiona siedzącego obok niej żołnierza, dzikim głosem ryczy ze strachu troje nieletnich dzieci...**

**Obywatel szofer jest głuchy jak pień i nieczuły na rozpaczliwe pukania w szybę jego szoferki. Makabryczna podróż trwa dalej. Wreszcie z hałasem przejeżdżamy obok rogatki piotrkowskiej. Nasza kanadyjka nie reaguje zupełnie na podniesioną rękę legitymującego wozu milicjanta i niezatrzymując sie przejeżdża mu przed nosem, co doprowadza do wściekłości stróża porządku publicznego. Skutek? Seria strzałów w opony, której towarzyszy lament nieszczęsnych „łebków". Samochód wreszcie unieszkodliwiony staje, a z jego wnętrza wysypują się blade, szczękające zębami cienie... to my..., ofiary „dalekobieżnych" szofera, który odrywając sie na chwilę od kłótni z milicjantem rzuca nam przez ramię „A teraz bulić, szanowne obywatelstwo, przyjechalim przecież do Piotrkowa". Dziwna rzecza jest psychoza strachu, bez mrugnięcia okiem wszyscy mu zapłacili, przysięgając sobie w duchu, że na „łebka" już nigdy, przenigdy...**

Kajot.

**Dnia 24 czerwca br. w godzinach popołudniowych został zamordowany przez skrytobójczych morderców w mieszkaniu własnym w Łodzi**
**Student II roku Wydz. Prawno-Ekonomicznego U. Ł.**

## kol. Feliks Najman

**ppor. I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, długoletni działacz socjalistyczny.**

**CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!**

**Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godz, 14-ej z lokalu przy ul. Cegielnianej 17,**
**Wzywamy koleżanki i kolegów do wzięcia udziału w pogrzebie,**

**BRATNIA POMOC**
**Studentów Uniwersytetu Łódzkiego**

# Młodzież wypoczywa i uczy się
## na wczasach letnich

Szeroko zakrojona przez Organizację Młodzieży TUR akcja wczasów letnich, umożliwia każdemu członkowi OM TUR dwutygodniowy pobyt wypoczynkowy w ośrodkach klimatycznych, uzdrowiskowych lub wypoczynkowych.

Opłata za pobyt wynosi 10 zł dziennie, z tym, że w drodze powrotnej z ośrodka do domu uczestnicy otrzymają 66% zniżki na kolejach.

W ramach akcji wczasów rozpoczął się już 12 bm. w Koszęcinie kurs świetlicowy, który potrwa do 3 lipca, oraz 16 bm. pierwszy dwutygodniowy turnus wypoczynkowy w Międzygórzu.

# Jednolity przydział papierosów
## dla całego kraju

Miesięczne przydziały papierosów na kartki są jednakowe dla całego kraju i w czerwcu br. wynoszą dla posiadaczy kart I. kat. oraz kart „MK" (pracownicy komunikacyjni) po 150 sztuk miesięcznie oraz dla robotników i pracowników rolnych, zrzeszonych w Zw. Zawodowym pracowników rolnych po 100 szt.

Dla wygody konsumentów oraz zgodnie z życzeniem związków zawodowych, papierosy wydawane są w ratach, które ustalone są indywidualnie w różnych miejscowościach, w zależność od potrzeb i warunków transportowych.

### KOMUNIKAT ZW. NIEZ. MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej podaje do wiadomości, że dnia 24-go czerwca br. został zamordowany członek bratniej organizacji socjalistycznej „Cukunft" tow. Nojman Feliks.

Wzywamy wszystkich studentów do wzięcia udziału w pogrzebie, tj. w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 12, ul. Stefana Jaracza 17.

# Władysław Szczawiński-jubilat
## 45-lecie pracy scenicznej dyr. „Lutni"

*Pochlebiałbym Szczawińskiemu, utrzymując, że wygląda na scenie jak dwudziestolatek! Trzeba by do tego coś niecoś dołożyć. Niemniej, kiedy się widzi i słyszy, jak ten jubilat gra, śpiewa i tańczy — i śmieje się dziś jeszcze w ostatniej swej roli lekkiego amanta na scenie Teatru Komedii Muzycznej „Lutnia" — to zazdrość człowieka bierze!*

*Wróciwszy kiedyś do domu po przedstawieniu „Wiktorii", próbowałem robić to samo, lecz choć jestem młodszy od Szczawińskiego o dobrych kilka lat — ani rusz mi się to nie udawało! Może śmiałem się tylko podobnie, ale że — z samego siebie, więc nie był to śmiech przekonywujący, ani tak szczery, ani tak zaraźliwy jak w teatrze. W każdym bądź razie, jedyna moja widownia w postaci mej małżonki—nie zawtórowała mi. Popatrzała tylko na mnie nieco podejrzliwie i powiedziała: „Idź spać!"...*

*Bo, rzeczywiście, ileż to lat! Byłem wtedy sztubakiem w drugiej klasie, kiedy Szczawiński w r. 1901 rozpoczął swą artystyczną karierę na deskach scenicznych teatru Myszkowskiego w Kaliszu. Wyróżniał się odrazu lekkością wdziękiem i pewną nobliwością gry, co w sztukach lżejszego autoramentu można zawsze uważać za sztukę prawdziwą. I to mu pozostało do dziś dnia.*

*Dobre to były czasy! Pójście sztubaka na operetkę obfitowało samo przez się w emocje nielada. Było to surowo wzbronione! Chodziliśmy więc masowo — piszcząc i kryjąc się na galerii, kiedy jaki złośliwiec zawołał znienacka: „Andrej Andrejewicz!" idzie. A był to zastępca naszego wychowawcy—pedagg od specjalnych poruczeń. Można sobie wyobrazić, co się wtedy na galerii działo! Kończyło się, oczywiście, na biciu niefortunnego dowcipnisia, co nie przeszkadzało, że koncepty tego rodzaju powtarzały się często.*

*A potem, po upływie kilku lat, ujrzałem Szczawinskiego na zawrotnych wtedy dla mnie wyżynach Teatru „Nwości" w Warszawie. Andreja Andrejewicza już się wtedy obawiać nie potrzebowałem, niemniej było bardzo przyjemnie. „Nasz" Szczawiński przebojem zdobył serca warszawian! A nie była to sprawa prosta. Śpiewała jeszcze Wiktoria Kawecka, bawił publiczność Wincenty Rapacki (syn ojca!), pożerał serca Redo. Po Kaweckiej błysnęły gwiazdy pierwszej wielkości — Lucyna Messal i Elna Gistedt. Operetka warszawska przeżywała swój zenit i trzymała prym w Europie! Oklaskiwano więc Szczawińskiego nie darmo. Wybitne zdolności aktorskie, piękny głos, doskonałe warunki zewnętrzne i specjalna technika, jakiej wymaga lekka komedia muzyczna — wszystko to posiadał Szczawiński w stopniu bardzo wysokim.*

*Pisać jego historię? Opowiadać, że odnosił duże sukcesy w Moskwie, Petersburgu, Kijowie i Ekaterynosławiu po ewakuacji Warszawy w czasie pierwszej wojny światowej? Że potem prowadził teatr na własną rękę, że przed wojną ostatnią pracował w Wilnie, gdzie zaskoczyła go okupacja hitlerowska?*

*Poprzestańmy na stwierdzeniu ostatniego faktu, że na jesieni r. ub. z całym zespołem wileńskiego teatru „Lutnia" wylądował w Łodzi.*

*Obecnie repatrianci wileńscy stali się już ulubieńcami naszego miasta, a z pośród nich Szczawiński — wciąż na pierwszym planie, jako aktor, jako organizator i jako dyrektor zespołu.*

*I jutro właśnie upływa lat 45 od tego roku 1901! Z tej okazji przygotowano jako premierę „Maricę" Kalmana. Protektorat nad jubileuszem Szczawińskiego objął sam Minister Kultury i Sztuki! Myślę, że nie zechcemy być gorsi od ob. Ministra i że się wszyscy spotkamy w teatrze „Lutnia". Nie zapomnijcie tylko przynieść kwiatów! Dużo kwiatów! — Ostatecznie mogą być i inne wartościowe upominki — do Chesterfliedów włącznie! Bo chodzi o dobre serce! A zasługuje na nie Szczawiński, ten eks — kaliszanin, warszawiak, wilnianin — a obecnie Łodzianin — w jednej osobie. A zawsze niepospolity artysta, dobry obywatel i przemiły człowiek!*

Stanisław Woyna Gwiaździński.

# W imię własnych, słusznych interesów

Zupełnie niespodziewanie zjawili się na widowni naszego życia politycznego — nieliczni zresztą — mędrkowie, którzy występują przeciw samej istocie głosowania ludowego. Panowie ci, wywodzący się zresztą z tych samych środowisk, które tak pośpiesznie domagają się wyborów, tak gorąco popierają „absolutną", „integralną" demokrację — zapominają jednak o najważniejszej z cech, jakie należy przypisać samej koncepcji referendum, czyli głosowania ludowego. Chodzi o to — o czym zapominają owi panowie, że referendum jest najbardziej demokratyczną formą wypowiedzi narodu jest wypowiedzią **bezpośrednią,** demonstrującą wolę mas ludowych w sposób całkowicie ścisły i dokładny. Tu już nie przedstawiciele tych mas, nawet obdarzeni największym zaufaniem — występują w obronie interesów tych mas, tu występuje bezpośrednio osobiście każdy obywatel wnosząc swój pogląd na sprawę, poddaną pod głosowanie ludowe.

W ten sposób, każdy ma możność bezpośredniej obrony interesów własnych i swojej grupy społecznej w zakresie zagadnień poruszonych w pytaniach referendum.

Jakież są interesy poszczególnych obywateli, odnośnie pytań referendum? Zacznijmy od końca. Ostatnie pytanie referendum. dotyczące oparcia granic Polski na zachodzie na Odrze i Nissie — porusza interesy żywotne całego narodu polskiego, każdego Polaka. Odpowiedź na to pytanie — odpowiedź jednomyślna całego narodu dla nas wewnętrznie, ma raczej charakter demonstracyjny, jednakże jest niesłychanie ważną wobec zagranicy, która nieraz zwiedziona bzdurnymi wyczynami pp. londyńskich pismaków i „generałów" musi otrzymać teraz obraz okrzepłej woli całego narodu.

PP. oponenci, abstynenci i inni wszelkiego rodzaju magicy polityczni usiłują powiązać zagadnienie granic zachodnich z zagadnieniem granic wschodnich. Tym panom trzeba przypomnieć, że to ostatnie zagadnienie bynajmniej przed nami obecnie nie stoi, że zostało rozwiązane dawniej przy pełnej aprobacie protektorów wszelkiej opozycji przeciwko rządom demokratycznym. Już w r. 1939, gdy wojska radzieckie zajęły obszar ziem dawnej Rzeczpospolitej minister Halifax stwierdził, że „linia demarkacyjna mniej więcej pokrywa się z „linią Curzona" i... dla Anglików sprawa była załatwiona, tak jak zawsze jest załatwiona wszelka sprawa, która stoi w miejscu wyznaczonym przez jakiegoś Anglika.

Natomiast zdecydowana wypowiedź narodu polskiego w sprawie granic zachodnich pozwoli szczerze demokratycznym żywiołom angielskim przekreślić rachuby najprzeróżniejszych kapitalistycznych „opiekunów Niemiec".

Dlatego też twierdzącej odpowiedzi na trzecie pytanie referendum wymaga dobrze zrozumiany interes narodu, interes każdego Polaka.

Zatwierdzenie reformy rolnej i unarodowienia przemysłu — oto temat drugiego pytania. Tutaj już zrozumiałe jest różne stanowisko różnych grup społecznych w naszym kraju. Więc oczywiście fabrykant, któremu ustawa o unarodowieniu tę fabrykę zabiera, będzie zainteresowany w tym, aby ustawę tę przekreślić. Robotnik, którego dotychczas fabrykant wyzyskiwał — zainteresowany jest w tym, aby fabryka była państwowa, aby — nawet wtedy, gdy ciężko i w złych warunkach ekonomicznych przyjdzie mu pracować — miał przeświadczenie, że pracą tą przyczynia się do pomnażania dobra powszechnego, że nie idzie ona na czyjś prywatny rachunek, do czyjejś prywatnej kasy nie spływa „stopiony w złoto krwawy pot". Ale teraz ci wszyscy, którzy nie są robotnikami fabryk, podlegających unarodowieniu, wszyscy robotnicy pracownicy innych fabryk, innych dziedzin życia gospodarczego. Oczywiście, że tak — po pierwsze przez proste zrozumienie solidarności robotniczej, po drugie dlatego, że unarodowiony przemysł dostarcza zupełnie nowych możliwości przebudowy i odbudowy naszego życia gospodarczego, zniszczonego straszliwą zawieruchą wojenną. To zaś zbliża dzień nietylko powrotu do normalnych warunków życia klasy pracującej, ale dzień startu do marszu po nowe zdobycze socjalne i ekonomiczne.

Odpowiedź więc twierdząca na to pytanie leży w interesie mas pracujących Polski. Tymbardziej zaś w interesie wszystkich pracujących, że pytanie to obejmuje również i reformę rolną, która była aktem srawiedliwości dziejowej wobec chłopa polskiego, dała mu możność rozwinięcia szerzej pracy na ojczystym zagonie dla siebie i dla innych współobywateli, bowiem zależność dobrobytu chłopa - rolnika i całego społeczeństwa jest aż nadto widoczna.

Tak więc drugie i trzecie pytanie porusza zagadnienia ustrojowe, zagadnienia leżące w płaszczyźnie bytu narodowego. Pytanie pierwsze różni się od nich tematycznie. Chodzi tu już nie o **bezpośrednie** zagadnienia życia ekonomicznego narodu — chodzi o sprawę ustroju politycznego wewnątrz kraju. Sprawa jedno czy dwuizbowości przedstawicielstwa narodowego jest wewnętrzna sprawa Polski i nie da się — na szalach powszedniego życia mas — porównać z tamtymi zagadnieniami. Ale nie znaczy to, aby była ona mniej ważna. Przemiany jakie zachodzą w społeczeństwie, przemiany ustroju państwa nie są rzeczami oderwanymi wiążą się ze sobą ściśle, zarówno te w dziedzinie gospodarczej, jak i te wszystkie, które mają jedynie polityczną wymowę. Dlatego też sprawa skasowania senatu łączy się ściśle z demokratyzacją życia politycznego kraju, z demokratyzacją, której wyrazem w skali gospodarczej jest unarodowieniep rzemysłu i reforma rolna.

Logika życia politycznego wskazuje na to, że przesunięcia ustrojowe muszą być zsynchronizowane ze sobą. Dlatego też walka o senat jest w tej chwili walką wszystkich demokratów, wszystkich tych, których długoletnia walka i pragnienia wcieliły się w reformy ustrojowe w dziedzinie społecznej — z tymi, których interesem jest jaknajwiększe skrępowanie formalnymi trudnościami młodej demokracji polskiej.

Ale tu znowu — w skali politycznej — możemy przeprowadzić analogiczne dowodzenia, z którego jawnie wyniknie, że interesem każdego szczerego demokraty jest właśnie jednoizbowe przedstawicielstwo narodu, jest sprężysta, nie omotana w zbędną formalistykę władza ustawodawcza narodu.

Dlatego też „tak" na pierwsze pytanie — —to interes każdego Polaka - demokraty.

JAN DĄBROWSKI

# Walka z drożyzną

Ceny podstawowych artykułów żywnościowych w miesiącu kwietniu na ogół nie wykazały poważniejszych różnic w porównaniu z poprzednim miesiącem. Jeśli chodzi o porównanie z normami z okresu przed falą zwyżkową, jaka wystąpiła w jesieni r. ub. to ceny żywności w marcu najbardziej wzrosły w Łodzi, Białymstoku, Poznaniu, Bydgoszczy i w Warszawie. Na najniższym poziomie koszty żywności utrzymują się w Lublinie, Krakowie, Olsztynie i w Katowicach. Istniejąca drożyzna wynika zarówno z przyczyn czysto ekonomicznych, jak i przypadkowych o zasięgu lokalnym. Do pierwszych należy zaliczyć chwilowe zachwianie równowagi między podażą a popytem na odcinku zbożowym w okresie przednówka ze względu na wzmożoną akcję siewną i niedostateczne dostawy ze świadczeń rzeczowych oraz UNRRA. Trudności te zresztą złagodziły ostatnio dostawy zboża z ZSSR oraz zwiększona pomoc UNRRA.

Jeśli chodzi o przyczyny lokalne, to należy podkreślić ujemne oddziaływanie spekulacyjnej zwyżki cen na wolnym rynku w Warszawie na ceny w tych miejscowościach, skąd kierowana jest żywność do stolicy. Producenci i kupcy, stwierdziwszy, że cena niektórych artykułów jest wyższa w Warszawie, automatycznie podwyższają swoje ceny, pomimo, że nie ma uzasadnienia dla takiej podwyżki.




# Opozycja przeciwko trzeciemu taknięciu

*— W żadnym sposobie nie mogę zezwolić na to trzecie referendyczne taknięcie — powiada ob. Przemysław Szabrowicz.*

*— Na tem pierwszem — niewiele mnie zależy: Ma człowiek tu i owdzie te swoich parę pokoi, więc o wiele sejm ma życzenie gnieździć się w tej jednej izbie — proszę bardzo, niech się gnieździ! Wogóle, niech każdy sam o swoje wygody staranie czyni, co mnie do tego!*

*Podobnież z tem drugiem pytaniem. Zezwalam bez opozycji, bo nie jestem zainteresowany. — Ale z tem trzeciem, Redaktorze szanowny - nie da rady! Podważa ono interesy człowieka stronnictwa pracy, a wiadomo — z czegoś żyć trzeba!*

*— Nie bardzo rozumiem. o co panu chodzi — zauważyłem. — Myślałem, że kto jak kto — to właśnie pan, który tak zasłynął na terenach ziem odzyskanych, nie będzie miał nic przeciw granicy naszej na Odrze i Nisie.*

*— Mało, mój mistrzu, mało! — zawołał ob. Przemysław, a oczy jego rozbłysły niezwykłym zapałem.*

*Owszem, byli czasy, kiedy się człowiek granicą taką zadowalniał. Ale cóż! Stronnictwo nasze za bardzo się rozrosło! I tak zaczęło jeździć tam i z powrotem w tamte strony, a targać — na rowerach, na plecach, ciężarówkami i koleją — teren opróżnił się prędko. A na reszcie, która na użytek jeszcze by się zdała, władza położyła rączkę i całą odzyskiwalną inicjatywę położyła na obydwie łopatki! Teraz nic się już stamtąd przywieźć nie da. Ani tej maszyny do pisania, ani porządnej wyżymaczki — o tych dawniejszych świętych fortepianach i samochodach nie mówiąc! — Więc na co nam takie kresy?*

*Nie mówię, żebyśmy te nasze pamiątkowe ziemie piastowskie znów szkopom oddawać mieli! Ale niemniej — straciłem serce do tego trzeciego pytania, bo interesu tam już żadnego nie widzę, oprócz rzewnych wspomnień o pracy, którą się w tamte ziemie włożyło...*

*— Więc jakże będzie? — spytałem, nie tracąc nadziei, że może jeszcze uda mi się patriotycznego opozycjonistę przejednać.*

*— Wyjście jest, obywatelu Redaktorze, i to bardzo obszerne! — zdecydowanym głosm zawołał Szabrowicz. — I jest to ideja, która wszystkim nadawać by się mogła!*

*— ?*

*— Przesunąć tę granicę jeszcze do następnej rzeki!*

*— Jakto? — do Łaby? — zapytałem olśniony.*

*— Nie jestem w tej chwili pewny, jak się ona faktycznie nazywa bo tak daleko w tamte strony nie jeździłem. Ale może sobie być Łaba czy Elba — byleby to byli ziemie nie całkiem jeszcze opróżnione. I żeby działaczom nie była zabroniona akcja odzyskiwalna!*

*Słyszałem, że w mieście Lipsku, które przecież wyraźnie po polsku się nazywa i znakiem tego polskiem być powinno, pięknych futer ma być do diabła i trochę. To by nam się w sam raz nadawało! Słyszałem podobnież dużo o saskiej porcelanie, na którą popyt wciąż jest duży. A więc — przyłączyć!*

*O wiel nasz rząd na mój projekt się zgodzi — „takam" za całą referenda! Inaczej — na to trzecie pytanie zgodzić się nie mogę, bo serca do niego nie czuję. A serce to grunt — kiedy o te miłe ojczyzne chodzi!*

*KIEŁ.*

# Sensacyjne zgromadzenie w CRDK

## Najwyżsi dostojnicy państwowi przemawiali do robotników

### Łódź domaga się publicznego powieszenia Greisera na Placu Wolności

(rt) Wczoraj o godz. 15 odbyło się w Centralnym Robotniczym Domu Kultury zgromadzenie wszystkich zarządów związków zawodowych, rad zakładowych oraz kierowników świetlic fabrycznych, poświęcone zagadnieniom referendum ludowego.

Sensację wywołało pojawienie się na zgromadzeniu Naczelnego Dowódcy W. P. Marsz. Roli-Żymierskiego i ministra przemysłu Hilarego Minca, którzy wczoraj przyjechali z Warszawy. Marszałek i minister Minc wygłosili krótkie przemówienia o znaczeniu głosowania ludowego, które zebrani przyjęli entuzjastycznymi okrzykami i oklaskami.

Dodać należy że obaj dostojni goście stołeczni zwiedzili wczoraj kilka większych zakładów przemysłowych Łodzi, występując na ad hoc zwołanych wiecach robotniczych z mowami na temat głosowania ludowego.

Marsz. Żymierski i min. Minc przemawiali m. in. na terenie zakładów przemysłowych dawn. Scheiblera i Grohmana oraz na terenie fabryki I. K. Poznańskiego.

Na zebraniu w CRDK po mowach Marsz. Żymierskiego i min. Minca, głos zabrał przewodniczący OKZZ, wskazując na doniosłość głosowania ludowego dla całego świata pracy.

Po referacie omówiono sprawę spopularyzowania manifestu, wydanego w związku z referendum przez wszystkie stronnictwa demokratyczne i organizacje społeczno-gospodarcze.

Postanowiono manifest ten doprowadzić do wiadomości najszerszych mas przez urządzenie specjalnych, krótkich wieców we wszystkich bez wyjątku zakładach pracy na terenie Łodzi w dniu dzisiejszym.

W godzinach południowych dany będzie przez syreny fabryczne sygnał. Na ten znak powinna być zarządzona krótka przerwa w pracy i rozpoczną się wiece. Kierownicy zakładów, względnie przewodniczący rad załogowych odczytają przed zgromadzonymi robotnikami i pracownikami pełny tekst wydanego manifestu do Narodu. Manifest podajemy na 1 str. dzisiejszego numeru.

Na zakończenie zebrania przedstawicieli całego proletariatu łódzkiego, tow. Burski wezwał świat pracy do masowego uczestniczenia w manifestacji, która odbędzie się 28 bm. na Pl. Wolności. Łódź robotnicza — oświadczył mówca — domagać się będzie, aby Greiser — kat Polaków został publicznie powieszony w Łodzi.

# Uwaga zebranie fryzierów

W czwartek, dn. 27 b. m. o godz. 19-tej w sali Domu Zw. Zaw. Zarząd Związku zwołuje ogólne zebranie pracowników fryzjerskich, z następującym porządkiem dziennym:

1. Umowa zbiorowa.
2. Referendum.
3. Wybór delegatów na krajowy Zjazd.
4. Wolne wnioski.

Prawo wstępu mają również pracownicy jeszcze niezrzeszeni w Związku.

# Wystawa szkolna

W Miejskim Gimnazjum i Liceum, przy ul. Sienkiewicza 46, otwarta została wystawa prac uczniowskich. W dziewięciu salach zgrupowane zostały eksponaty, które odzwierciadlają wszechstronne zainteresowania wychowanków tej stojącej na wysokim poziomie uczelni. Każdy, kto interesuje się życiem naszej młodzieży oraz nowoczesnymi metodami pdagogicznymi powinien obejrzeć ten ze wszech miar ciekawy pokaz. Wystawa otwarta będzie tylko kilka dni.

*Głosujemy gremialnie „tak"!*

# Kampania przedwyborcza w pełni

## Ostatnie dni przed referendum upływają na agitacji i przygotowaniach technicznych

(G) Już tylko dni dzielą nas od chwili, w której wszyscy pójdą do urn wyborczych aby trzykrotnym, „tak" wypowiedzieć się za demokratycznymi podstawami naszego, odrodzonego państwa.

Dzień głosowania ludowego — 30 czerwca — będzie dniem próby i egzaminu naszej dojrzałości politycznej. Egzamin ten Łódź robotnicza niewątpliwie żda. Świadczy o tym stale wzrastające nasilenie kampanii przedwyborczej w naszym mieście.

W ostatnich dniach, poprzedzających referendum ludowe, odbywają się codziennie wiece, zebrania i masówki, zorganizowane przez wszystkie stronnictwa demokraytczne Poza 13-ma zgromadzeniami, zorganizowanymi w dzielnicach partyjnych w ub. sobotę — urządzane są zebrania w poszczególnych organizacjach społecznych, związkach zawodowych.

Wczoraj w Centr. Robotniczym Domu Kultury odbyła się konferencja wszystikch zarządów związków zawodowych, prezydiów rad zakładowych oraz kierowników świetlic, na której przyjęto praktycznie uchwały, związane z rozpowszechnieniem referendum.

Zgromadzenie było głównie poświęcone wydanemu do narodu Manifestowi przez Komisje Centr. Zw. Zawodowych i partie polityczne, stojące na gruncie deklaracji PKWN.

Wśród szerokich rzesz robotniczych Łodzi manifest ten, jak i odezwa CKW PPS do ludu pracującego miast i wsi — wywołały wielkie zainteresowanie.

Wszystko wskazuje na to, że aktywność partii politycznych i komitetów obywatelskich głosowania ludowego daje odpowiednie rezultaty. Praca w tym kierunku musi jednak być dalej jeszcze bardziej rozszerzona.

Na murach miasta rozlepione zostały tysiące afiszów - plakatów propagandowych przykuwających uwagę ludności. Wielkie wrażenie wywarł plakat, malujący płonący zaścianek hitlerowski w Radogoszczu. „Jeśli nie chcesz, aby to się powtórzyło — czytamy na plakacie — głosuj „tak"!

Agitatorzy zapomocą szablonów wypisują na ścianach, a nawet na chodnikach trzy razy „tak". Warto zanotować, że oprócz zorganizowanej propagandy, stwierdzono także w Łodzi przejawy propagandy indywidualnej: ludzie sami kredą, węglem i farbą wypisują na murach niezgrabne, duże litery „tak".

Partie i organizacje kolportują masowo ulotki, wzywające do gremialnego udziału w referendum i do głosowania „tak". Ulotki i broszury propagandowe rozdawane są w kinach i teatrach. Rozpoczęło się także rozsyłanie przez komitety obywatelskie pocztówek propagandowych, z podaniem lokalu obwodu.

Punkt ciężkości trwającej kampanii przed referendum spoczywa jednak nie tylko na momencie propagandowym, decydującym dla upowszechnienia głosowania i frekwencji w dniu 30 czerwca. Wielką robotę techniczną ma jeszcze w ostatnich 5 dniach do wykonania okręgowa i każda z obwodowych komisji głosowania ludowego w Łodzi.

Przewodniczący kom. okr. nr. 3, mgr. Trojanowski bawił onegdaj w Warszawie na konferencji u głównego komisarza wyborczego, zaś wczoraj na odprawie przewodniczących komisji obwodowych przedstawił wyniki konferencji warszawskiej.

Komisje obwodowe, po uwzględnieniu reklamacji i wniesieniu do spisów osób, które 30 czerwca przebywać będą w naszym mieście, oraz dopiero co przybyłych do Łodzi repatriantów, ostatecznie lada godzina zamkną spisy i ustalą ogólną liczbę uprawnionych do głosowania.

Czynione są ostatnie przygotowania do odpowiedniego urządzenia lokali obwodowych, transportu niedzielnego dla chorych, starców itp.

Karty głosowania, które już wpłynęły do Łodzi, zostaną w przeddzień referendum, t. j. w sobotę wręczone pod osobistą odpowiedzialnością przewodniczącym komisji obwodowych. Wszystkie karty, jak i koperty będą zaopatrzone w pieczęć okręgowej komisji, celem uniemożliwienia jakichkolwiek nadużyć.

## Liceum dla drogistów

Przyjmuje się zapisy dorosłych i młodzieży obojga płci od 19 lat do Koedyukacyjnego Liceum dla Drogistów.

Warunkiem przyjęcia jest mała matura lub świadectwo równorzędne. W obecnym okresie przejściowym nauka odbywa się trybem przyśpieszonym (dwie klasy w jednym roku).

Absolwent Liceum dla Drogistów uzyskuje tytuł drogisty, a po 2-letniej praktyce w składzie aptecznym, prawo samodzielnego wykonywania zawodu.

Liceum mieści się w Łodzi przy ul. Pomorskiej 105. Zapisy przyjmuje i informacji udziela Sekretariat Liceum (tel. 165-22) czynny od 1 do 15 lipca we wtorki i piątki w godz. od 16 do 18, a od dn. 15 sierpnia, codziennie w tychże godzinach.

## Uwaga przewoźnicy

**Zarząd Związku Przewoźników Konnych m. Łodzi i woj. łódzkiego z siedzibą w Łodzi przy ul. Pomorskiej Nr 30 apeluje do wszystkich członków Związku, by w dniu głosowania ludowego dla swego dobra każdy oddał głos swój w trzykrotnym „tak".**



# Nigdy więcej wojny i faszyzmu

## Tow. K. Rusinek mówił w Bydgoszczy o referendum

**TORUŃ (SAP). Wiec robotników bydgoskich w sprawie referendum, zwołany przez Okręg. Kom. Z. Z., zgromadził ponad 7.000 osób, które przybyły, aby wysłuchać przemówienia Sekretarza Gen. KCZZ i wiceprezesa CKW PPS, tow. K. Rusinka.**

**Po przemówieniach wstępnych, na trybunę wszedł tow. K. Rusinek, witany entuzjastycznie przez zgromadzonych robotników, wśród których wielu znało go z jego pracy przed wojną na tym terenie.**

Tow. K. Rusinek w przemówieniu swoim powiedział m. in.:

— Dzień 30 czerwca — to dzień egzaminu dojrzałści politycznej klasy robotniczej. Nie chcemy, byście w tym dniu popełnili błąd, któryby się później na Was okrutnie zemścił, gdyż nowy błąd — to nowa wojna.

Na pierwsze pytanie odpowiemy „tak" chcemy tylko jednoizbowego parlamentu. Senat po pierwszej wojnie światowej powstał w Polsce wbrew woli klasy robotniczej. Skupiała się w nim tzw. „elita" — wysoko urodzeni „panowie" i mianowani przez prezydenta służalcy kapitału i obszarników. Zadaniem ich było skreślenie tego, co zostało uchwalone przez Sejm. I tak zaprzepaścili oni reformę rolna i robotnicze ustawy socjalne. Nie chcemy tego więcej i dlatego głosować będziemy tylko za jedno-izbowym parlamentem.

Odpowiemy również na drugie pytanie „tak". Dlaczego Przypomnijcie sobie, jaka była Polska przed 1939 r. 51 procent ziemi było w posiadaniu 17 tys. rodzin obszarniczych, a mniej jak połowa gruntów — w posiadaniu milionów chłopów. Oto dlaczego PKWN, a później Rząd Jedności Narodowej przeprowadził i przeprowadza konsekwentnie reformę rolną.

Odpowiadając „tak" na trzecie pytanie — stwierdzicie przed całym światem, że Polska posiada historyczne prawo do Ziem Zachodnich. Stwierdzicie jednocześnie, że będziecie bronić tych granic, jak ludność robotnicza broniła Bydgoszczy.

Dziś do Was, robotnicy bohaterskiej Bydgoszczy, kieruje apel, abyście w dniu 30 czerwca wysunęli się na pierwsze miejsce. W dniu tym, odpowiadając po trzykroć „tak", wejdziecie do pierwszych szeregów i pierwsi będziecie mieli prawo domagać się, aby dzień dzisiejszy był lepszy od dnia wczorajszego. Nigdy więcej wojny i faszyzmu! Niech żyje pokój i międzynarodowa solidarność robotnicza, aw Polsce ład, praca i porządek! (burzliwe oklaski).

Odegraniem „Czerwonego Sztandaru" i Międzynarodówki wielkie zgromadzenie zostało zakończone.

# PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy, ul. Legionów 10 — ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 5.000 kg kredy szkolnej tablicowej w bryłach.

Oferty w zalakowanych kopertach należy przesyłać do dnia 1 lipca 1946 roku pod adresem Wydziału Gospodarczego Zarządu Miejskiego, Łódź, ul. Legionów 10.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 2 lipca 1946 roku o godzinie 10-tej.

Zarząd Miejski w Łodzi zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 25 czerwca 1946 roku.

**ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI.**

# PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy, ul. Legionów 10 — ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę:

1.000 sztuk znaczków dużych z godłem m. Łodzi,
1.000 sztuk znaczków małych z godłem m. Łodzi.

Wzory znaczków i bliższych informacji udzieli Wydział Gospodarczy ul. Legionów Nr 10, pokój 14, w godz. od 9-ej do 13-ej.

Oferty w zalakowanych kopertach należy przesyłać do dnia 2 lipca rb. do godz. 9-ej pod wyżej wskazanym adresem Wydziału Gospodarczego, gdzie również w tym samym dniu o godz. 10-ej nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit o opłaceniu Pożyczki na Odbudowę Kraju.

Zarząd Miejski w Łodzi zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 25 czerwca 1946 roku.

**ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI.**

# PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy, ul. Legionów 10 — ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę następujących mebli zwyczajnych malowanych na biało dla Sekcji Opieki nad Matką i Dzieckiem przy ul. Śródmiejskiej Nr 85 t. j.:

10 stołów,
50 taboretów,
9 wieszaków,
8 szaf,
3 biurka.

Szczegółowy opis mebli i bliższych informacji udzieli Wydział Gospodarczy ul. Legionów 10, pokój 14, w godz. od 9-ej do 13-ej.

Oferty w zalakowanych kopertach należy przesyłać do dnia 2 lipca r. b. do godz. 9-ej pod wyżej podanym adresem Wydziału Gsopodarczego, gdzie również w tym samym dniu o godz. 10-ej nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit o opłaceniu Pożyczki na Odbudowę Kraju.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 25 czerwca 1946 roku.

**ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI.**

## WOLNE POSADY NA POCZCIE

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Łodzi, ul. Daszyńskiego 36 przyjmuje nowych pracowników umysłowych i fizycznych do służby pocztowo - telekomunikacyjnej.

Zgłaszać się należy do wspomnianej Dyrekcji, Samodzielny Oddział Osobowy w godzinach 9—15.

## ZMIANA OPŁAT ADMINISTRACYJNYCH ZA CZYNNOŚCI URZĘDOWE

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do wiadomości, że stosownie do uchwały Nr 193 Miejskiej Rady Narodowej z dnia 27 maja 1946 roku w Wydziale Pomiarów Działu Technicznego z dnia 1 czerwca r. b. obowiązują następujące opłaty:

1. za wykonanie planu sytuacyjnego w podziałce 1:250, 1:500 oddzielnych nieruchomości z opisem długości granic, z obliczeniem:

| od obszaru nieruchomości | opłata stała | opłata dodatkowa za każdy metr kwadratowy |
|---|---|---|
| a) do 2.500 m. kw. | zł. 50.— | zł. 0,20 |
| b) od 2.501 do 5.000 m. kw. | „ 100.— | „ 0,18 |
| c) ponad 5.000 m. kw. | „ 200.— | „ 0,16 |

(za niezabudowane części pobiera się połowę powyższej opłaty)

2. za wykonanie planu 1:1000 lub 1:2000 odzielnych nieruchomości z opisem długości granic z obliczeniem powierzchni pobiera się 75% opłaty przewidzianej w pkt. 1.
3. za kopie z planu miasta w podziałce 1:250, 1:500, 1:1000 bez opisu długości granic i bez obliczenia powierzchni pobiera się 50% opłaty przewidzianej w pkt. 1.
4. za sprawdzenie planu sytuacyjnego projektów budowlanych co do zgodności z planem miasta — zł. 100.—
5. za wyznaczenie w terenie linii regulacyjnych pod budowę parkanów wg. istniejącego planu zabudowania opłata stała — „ 50.—
   ponadto:
   a) za żady metr linii prostej — „ 10.—
   b) za każdy metr linii łukowej — „ 15.—
6. za wyznaczenie wterenie linii zabudowania przy budynku:
   o 1 lub 2 izbach mieszkalnych — „ 150.—
   o 3 lub 4 izbach mieszkalnych — „ 250.—
   o 5 lub 6 izbach mieszkalnych — „ 400.—
   ponad 6 izb mieszkalnych — „ 600.—
   budynku o lokalach handlowych i przemysłowych — „ 600.—
   UWAGA: za wyznaczenie linii zabudowania budynku narożnego pobiera się o 50% więce.j.
7. za wyznaczenie poziomu chodnika w związku z budową pobiera się połowę opłat, wyszczególnionych w ptk. 6.
8. za wyznaczenie osi ulic na gruncie:

| | |
|---|---|
| od 0,0 do 0,5 ha | zł. 300.— |
| „ 0,5 „ 1,0 „ | „ 450.— |
| „ 1,0 „ 1,5 „ | „ 600.— |
| „ 1,5 „ 2,0 „ | „ 725.— |
| „ 2,0 „ 2,5 „ | „ 900.— |
| „ 2,5 „ 3,0 „ | „ 1.050.— |
| „ 3,0 „ 4,0 „ | „ 1.200.— |
| „ 4,0 „ 6,0 „ | „ 1.500.— |
| „ 6,0 „ 8,0 „ | „ 1.800.— |
| „ 8,0 „ 10,0 „ | „ 1.950.— |
| ponad 10,0 ha — za jeden ha | „ 195.— |

9. za podanie wysokości reperu sieci niwelacyjnej — „ 10 —
10. za wydanie danych geodezyjnych punktu poligonowego — „ 20.—
11. za wydanie świadectw do Hipoteki o podziale i oznaczeniu nowym numerem hipotecznym miejskim poszczególnych nieruchomości przy jednoczesnym sprawdzeniu załączonego przez petenta planu przez mierniczego przysięgłego sporządzonego — „ 500.—
12. za sprolongowanie świadectw hipotecznych ponad trzy miesiące — „ 150.—
13. za stwierdzenie zgodności odrysu planu parcelacji z oryginałem (dcm kw. planu) — „ 20.—
14. za wydanie zaświadczeń o położeniu nieruchomości — „ 150.—
15. za naniesienie koordynatografem siatki kwadratów od arkusza sekcji — „ 25.—
16. za naniesienie koordynatografem punktów tringulacyjnych, poligonowych, posiłkowych, od punktu — „ 2.—
17. za skomparowanie taśmy gruntowej lub ruletki na komparatorze Wydziału Pomiarów, od sztuki — „ 50.—
18. za udzielenie informacyj o numerach hipotecznych policyjnych, powierzchni, długości frontu, z prawem sporządzenia w biurze odręcznych szkiców — „ 50.—
19. za wykorzystanie matryc Wydziału Pomiarów do wykonania odbitek świetlnych od każdej sekcji — „ 1.000.—
20. za wszelkie inne czynności miernicze, nie objęte niniejszym statutem, pobiera się opłatę według rzeczywistego kosztu robocizny z dodaniem 30% na amortyzację instrumentów, przyrządów mierniczych, rysunków itp.

**ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI**

# 26 VI. w Łodzi

**WAŻNE TELEFONY:**

Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Wojewódzka Kom. Milicji Obywatelskiej — tel. 250-07
Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej — tel. 253-60
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Pow. MO —tel. 185-02
Pogot. Lekarskie PCK - tel. 117-11
Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezp. - tel. 134-15
Straż pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00
Redaktor Naczelny Kuriera Popul. i sekretariat—tel. 130-46
Sekretarz Redakcji — 144-18
Kierownik Administracji — 222-22
Dział ogłoszeń i Eksped. — 256-37
Dział prenumeraty — 268-95

**DYŻURY APTEK**

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Czyńskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej-Koprowskiej (Pl. Wolności 2), Stankiewicza (Pomorska 90), Sinieckiej (Rzgowska 51), Dancerowej (Zgierska 63).

## TEATRY

**TEATR WOJSKA POLSKIEGO**
**ul. Stefana Jaracza 27**

Codziennie o godz. 19 znakomita sztuka Bernarda Shaw'a UCZEŃ DIABŁA, która we czwartek obchodzić będzie jubileusz 25 przedstawienia. Znakomita reżyseria Krasnowieckiego, dekoracje i kostiumy Daszewskiego oraz świetna gra całego zespołu na czele z Górską, Chojnacką, Damięckim, Hańczą, Borowskim i Krasnowieckim przyczyniły się do wielkiego powodzenia i artystycznego sukcesu, jakim się stało wystawienie UCZNIA DIABŁA przez Teatr WP.

**TEATR POWSZECHNY TUR**
**ul. 11-go Listopada 21**

Występuje we środę o godz. 19 z premierą sztuki Tadeusza Rittnera WILKI W NOCY, której wystawienia spotyka się zawsze na scenach polskich z wielkim zainteresowaniem publiczności i powodzeniem. Reżyseruje Stanisław Daczyński, dekoracje i kostiumy Ottona Axera. Obsadę stanowią: Józef Węgrzyn, Łabuńska, Łuczycka, Bronowska, Świderski i Szletyński. Premiera prasowa w piątek. Na premierę prasową passepartouts nieważne.

**ANTONI FERTNER W „GONGU"**
**Południowa 11.**

Po raz pierwszy od czasu wojny na scenie łódzkiej wystąpił gościnnie w „Gongu", świetny artysta i niezrównany komik Antoni Fertner. Mistrz farsy gra w nowej premierze pt. „Gdy kwitnie lipa...". W programie bierze udział znakomita artystka warszawska Maria Chmurkowska oraz zespół „Gongu": Beata Artemska, Zofia Wilczyńska, Bolkowski, Darski, Szwejcer i chór Harjana. Kier. art.-lit.: Tadeusz Chrzanowski.

**TEATR „SYRENA"**
**w Teatrze Letnim „Bagatela"**
**Piotrkowska 94**

Dziś i codziennie farsa St. Dobrzańskiego w opracowaniu Juliana Tuwima i Tadeusza Sygietyńskiego „Żołnierz Królowej Madagaskaru" W rolach głównych:: Mira Zimińska i Ludwik Sempoliński, oraz Stefcia Górska, Janina Macherska, Maria Bielicka, Władysława Nawrocka, Kazimierz Pelecki, Kazimierz Pawłowski, Stefan Wit, Helena Puchniewska, Edward Dziewoński, Wacław Kucharski, Jerzy Bielenia, Regina Grabowska, Alina Janowska, balet i orkiestra. Pocz. przedst. o godz. 19.30.

Kasa Bagateli czynna cały dzień (tel. 272 70).

**KOMUNIKAT**

„Produkcja Pana Brandta" — przedstawienie zamknięte. Pojutrze, dn. 28 czerwca premiera komedii w 3 aktach Jamesa Montgomery'ego pt. „Dzień bez kłamstwa" z udziałem znakomitego aktora Jana Kurnatowicza.

***

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA". Środa dn. 26.6. teatr nieczynny.

**DZIECI MOGĄ SIĘ ZAPISYWAĆ NA KOLONIE LETNIE**

Miejski Komitet Opieki Społecznej w Łodzi urządza Kolonie Letnie dla dzieci-sierot, półsierot po zamordowanych przez okupanta, jak również dla dzieci, których rodzice nie mają możności wysłania dzieci na wieś.

Zgłoszenia przyjmuje biuro Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej, Zawadzka 11, pokój Nr 323, w godz. od 10 do 13.

## RADIO

5,57 Z Krakowa Sygnał czasu. 6,00 Kalend. historyczny. 6,05 Muzyka. 6,15 Rozmowa ze słuchaczami. 6,30 Muzyka. 6,45 Z Warszawy Dziennik. 7,05 Program na dzisiaj. 7,10 Z Poznania — Gimnastyka. 7,20 Muzyka. 7,45 Z Warszawy Najważniejsze wiadomości dziennika, muzyka. 8,30 Z Łodzi Skrzynka poszukiwania rodzin. 8,45 Codzienny odcinek prozy: „Filozof i praczka" — now. A. Dygasińskiego. 9,00 Rozmaitości. 9,10 Program na dzisiaj. 9.15 Przerwa. 11,57 Z Krakowa Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12,05 Z Warszawy „Na ziemiach odzyskanych", 12,20 Koncert. 12,40 „Z życia narodów słowiańskich". 12,50 Koncert. 13,50 „10 min. poezji". 14,00 Dziennik, 14,30 Informacje. 14,40 Z Łodzi Płyty. 14,55 „Zgierz a proces Greisera". 15,05 Rezerwa. 15,10 Płyty. 15,30 Wiadomości z miasta i prowincji. 15,35 „Referendum a rzeczywistość przedwrześniowe". 15.45 Koncert reklamowy. 16,00 Z Warszawy Audyc. dla dzieci. 16,10 Z Łodzi 15 audyc. z cyklu: „Słuchajmy muzyki", 16,40 Z Warszawy „Czytajmy Prusa". 16,55 Z Łodzi Z cyklu portrety pisarzy — „St. Ryszard Dobrowolski". 17,10 Koncert utworów Marcelego Popławskiego. 17,30 Koncert kameralny. 17,50 Z Warszawy „Odbudowujemy Warszawę", 17,55 Z Łodzi — Audyc. robotnicza: „Literatura obozowa", Płyty. 18,30 Z Warszawy „Nauka przy głośniku". 19,00 Z Krakowa — Koncert chopinowski. 19,30 Z Warszawy — Dziennik. 20.00 Audyc. muz. 20,45 Słuchowisko. 21.00 Z Łodzi — „Pierwsze pytanie referendum ludowego". 21.20 Przegląd muz. w oprac. mgr. M. Drobnera. 21.30 Koncert Życzeń. 20.00 Mozaika muz. 22,30 Komunikat o pogodzie. 22,32 Skrzynka poszukiwania rodzin. 23.00 Z Warszawy Dziennik, program na jutro. 23,35 Z Łodzi — Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23,40.





**TRZY RAZY TAK**

Zarząd Wojewódzki Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację biorąc pod uwagę wielki wysiłek partyzantów w walce o Niepodległość, chcąc by krew partyzantów nie poszła na darmo, żąda zapewnienia spokoju w Kraju i szybkiej odbudowy oraz utrwalenia granic na Odrze i Nysie, abyśmy nie stali w zacofaniach, ale szli z prądem czasu stając się potężnym Narodem, Zarząd wzywa wszystkich swoich członków do wzięcia gremialnego udziału w referendum ludowym, odpowiadając „tak" na wszystkie trzy pytania postawione Narodowi.

**O G Ł O S Z E N I E**

Zarząd Miejski w Łodzi zatrudni w różnych swoich agendach 10 maszynistek.

Wymagane kwalifikacje: ukończona szkoła powszechna oraz umiejętność biegłego pisania na maszynie.

Wynagrodzenie do omówienia.

Kandydatki winny zgłaszać się wraz z własnoręcznym napisanym podaniem: Wydział Personalny, ul. Piotrkowska 104, pokój 118, w godzinach od 9 do 12.

*Zarząd Miejski w Łodzi.*

**OGRÓD ZOOLOGICZNY**
**Z D R O W I E**
(dojazd tramwajem 9) otwarty od 9 rano do zmierzchu.

## Repertuar kin łódzkich

| | |
|---|---|
| POLONIA<br>ul. Piotrkowska 67 | „CICHE WESELE" |
| TĘCZA<br>ul. Piotrkowska 108 | „LISTY Z POLA BITWY" |
| GDYNIA<br>ul. Przejazd 2 | „KAPRYS MŁODOŚCI" |
| STYLOWY<br>ul. Kilińskiego 123 | „ZEW PUSTYNI" |
| BAŁTYK<br>ul. Narutowicza 20 | „KOCHAJ TYLKO MNIE" |
| WISŁA<br>ul. Przejazd 1 | „KWIAT MIŁOŚCI" |
| ADRIA<br>Marszałka Stalina (Główna) 1 | „KWIAT MIŁOŚCI" |
| WŁÓKNIARZ<br>ul. Zawadzka 16 | „CO MÓJ MĄŻ ROBI W NOCY" |
| HEL<br>ul. Legionów 2-4 | „KAPRYS MŁODOŚCI" |
| TATRY<br>ul. Sienkiewicza 40 | „A. B. C. MIŁOŚCI" |
| PRZEDWIOŚNIE<br>ul. Żeromskiego 74-76 | „PORZUCONA" |
| WOLNOŚĆ<br>ul. Napiórkowskiego 16 | „MOI RODZICE ROZWODZĄ SIĘ" |
| ROMA<br>ul. Rzgowska 34 | „NIEBEZPIECZNA MIŁOŚĆ" |
| ZACHĘTA<br>ul. Zgierska 26 | „CYRK" |
| BAJKA<br>ul. Franciszkańska 31 | „KAPRYS MILIONERKI" |
| ROBOTNIK<br>ul. Kilińskiego 178 | „JA TU RZĄDZĘ" |
| REKORD<br>ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta) | „PEWNEJ NOCY" |
| MUZA<br>Ruda Pabianicka | „LEGIA HONOROWA" |
| ŚWIT<br>Bałucki Rynek 5. | „ZEW PUSTYNI" |
| OŚWIATOWY OM. TUR<br>ul. Kopernika 8 | „CUDA Z PIASKU"<br>„O NIEUSTRASZONYM JANKU" |

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16. 18 i 20; w niedziele i święta o godz. 14. 16, 18 i 20.

Kina: **Hel, Adria, Przedwiośnie** i **Roma** rozpoczynają seanse o pół godziny później t. zn. w dni powszednie o godz. 16,30, 18,30 i 20,30 w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14,30. **Oświatowy** — 2 seanse dziennie: godz. 17 18,30. Niedziele i święta 15,30, 17 i 18,30.

Początek seansów w kinie „Bałtyk" w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20 w niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18 i 20-ej.

Przedsprzedaż biletów do kin: „Rekord", „Wolność" i „Roma" dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe) odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13-ej.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse:

Uwaga. We wszystkich kinach w dniu premiery passe-partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne





## PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na wykonanie urządzenia pralni mechanicznej w Szpitalu Skórnym przy ul. Tramwajowej Nr 15/17 w Łodzi.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicznym, ul. Piotrkowska Nr 64, I-piętro, w pokoju Nr 5 do dnia 2 lipca do godz. 11-ej przed południem w kopercie należycie zamkniętej z napisem:

„Oferta na wykonanie urządzenia pralni mechanicznej w Szpitalu Skórnym przy ul. Tramwajowej Nr 15/17 w Łodzi.

Szczegółowe Informacje oraz ślepy kosztorys za opłatą 50,— zł otrzymać można w Dziale Technicznym, Oddziale Instalacyjnym, ul. Piotrkowska 64, I piętro, pokój Nr 42. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 11-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości zł 9.000,— należy złożyć w Kasie Zarządu Miejskiego, ul. Roosevelta 15, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu, oraz brania pod uwagę ofert tylko tych firm które wykażą się dowodem wpłacenia Pożyczki Odbudowy lub zaświadczeniem o zwolnieniu z wpłaty.

Łódź, dnia 24 czerwca 1946 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

## OGŁOSZENIA DROBNE



### Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację tramwajową Serii A na nazwisko Korn Maria, ul. Żubrowa 19. .1726

UNIEWAŻNIAM zagubioną w pociągu Katowice — Łódź kartę rejestracyjną (kupiecka), dowód tożsamości, oraz fotografie pamiątkowe na nazwisko Słupnicka Ludwika, zam. Opole (Śląsk). Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot dokumentów i fotografii do Administracji „Kuriera Popularnego". -1727

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację tramwajową Serii A na nazwisko Fiszer Stanisław, ul. Antoniecka 6.

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie dowodu powrotu z Niemiec i Litwy oraz książkę pracy na nazwisko Kodym Aleksander, ul. Kątna 10.

UNIEWAŻNIAM zagubioną palcówkę na nazwisko Fryc Irena, ul. Targowa Nr 2. .1718

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację szkolną, legitymację rowerową na nazwisko Piesiakowski Rinaldo, ulica Wólczańska 77. .1719

UNIEWAŻNIAM zagubioną palcówkę na nazwisko Barańska Władysława, ul. Słoneczna 4. .1720

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rozpoznawczą, nominację na sklep, protokół przydziału mebli poniemieckich i szereg różnych ważnych zaświadczeń i dowodów na nazwisko Marconi Janina, ul. Sanocka 24. .1721

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód tożsamości, kwit depozytowy na sumę 2.705 RM na nazwisko Al. Jarzębińskiego i weksel in blanco na sumę zł 500,— z wystawienia St. Myszkowska, ul. Targowa 10. .1723

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód tożsamości, 2 zaświadczenia szoferskie i ślusarskie, zaświadczenie zasiłkowe Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Wypych Jan, ul. Smocza 17. .1724

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację Nr 2 z dnia 8 czerwca b. r. wystawioną przez Publiczną Szkołę Dokształcającą Zawodową Nr 1 w Łodzi na nazwisko Dębowska Halina, nauczycielka. Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Nr 1, ul. Kilińskiego Nr 109. —1725

# Rakietą na księżyc

## Eksperymenty militarne z V 2

### mogą otworzyć drogę w przestworza międzyplanetarne

(J. M.) W Londynie wygłosił niedawno odczyt prof. Danckwert, który brał udział w doświadczeniach, polegających na wystrzeleniu po skończonej już wojnie niemieckich pocisków V2. Prof. Danckwert stwierdził, że cały postęp w dziedzinie dalekonośnych rakiet jest rezultatem eksperymentów militarnych i prawdopodobnie w najbliższej przyszłości postęp ten pójdzie po tej samej linii. Coprawda pewne organizacje, zainteresowane w rozwoju wypadów poza ziemię dokonały licznych doświadcz:ń i prób przedsięwzięcia lotów rakietowych już przed wojną, ale dopiero wynalezienie rakiety V2 zbliżyło tego rodzaju projekty do realizacji.

V2 osiągnął szybkość 1 mili ang. na sekundę i przed opadnięciem na ziemię jest w stanie przebiec przestrzeń 200 mil. Gdyby skonstruować rakietę, zdolną do przebycia 5 mil w ciągu sekundy, to mogłaby ona przebiegać nieskończoną ilość razy dokoła ziemi, nie spadając. Po osiągnięciu takiego stanu rozwoju, nie byłoby bynajmniej krokiem rewolucyjnym skonstruowanie rakiety, która rozwinęłaby szybkość 7 mil na sekundę, a przy tej szybkości pocisk przestałby reagować na siłę grawitacji i przyciągania ziemi. Taka rakieta, wystrzelona we właściwym kierunku, mogłaby dolecieć na księżyc. Gdyby skonstruować ją większą, zdolną zabrać większą ilość paliwa, mogłaby po okrążeniu księżyca, powrócić na ziemię, gdzie mogłaby wylądować przy pomocy urządzenia spadochronowego, lub specjalnych składanych skrzydeł.

Oczywiście, pierwsza tego rodzaju rakieta nie mogłaby posiadać żadnej załogi, a musiałaby być kontrolowana przez radio, lub pilotów-automaty. Musiałaby być wyposażona w kamery filmowe lub aparaty telewizyjne, które pokazałyby nam, jak wygląda druga, nieoglądana przez nas strona księżyca i jak przedstawia się nasza ziemia z odległości 240.000 mil.

Gdyby te pierwsze podróże powiodły się, w następnych mogliby już wziąć udział i ludzie. Oczywiście sprawa lądowania na księżycu nie jest łatwa do rozwiązania. W miarę oddalania się od ziemi, siła odśrodkowa staje się coraz mniejsza, zwiększa się natomiast — w miarę przybliżenia do księżyca jego siła grawitacyjna. Wiadomo, że między dwiema sferami przyciągania istnieje punkt neutralny, w którym siła przyciągania ziemi równoważy tę samą siłę księżyca. Po przebyciu tego punktu rakieta zaczęłaby ciążyć ku księżycowi, i jeśliby przyciągania tego nie zahamować, to wpadłaby nań szeroką, tylną powierzchnią, rozbijając się niezwłocznie. Ponieważ na księżycu nie istnieje ciśnienie atmosferyczne, zastosowanie skrzydeł lub spadochronu byłoby bezużyteczne, rakieta więc musi zabrać dość paliwa, by wykonać 180 st. obrót, tak, by dziób jej zwrócony był ku księżycowi, a tylna powierzchnia w stronę ziemi. Tu właśnie leży największa trudność do pokonania.

Na szczęście siła grawitacyjna powierzchni księżyca jest bardzo mała, więc start na ziemię będzie mógł być zrealizowany bez żadnej maszyny wyrzutowej i oczywiście, w drodze powrotnej, rakieta zużyje znacznie mniej paliwa. Po przebyciu punktu neutralnego, maszyna będzie musiała być sterowana i bieg jej zwolniony tak, by mogła otworzyć skrzydła i wylądować na ziemi. Proces ten będzie musiał odbywać się bardzo powoli, w przeciwnym bowiem razie, tarcie atmosferyczne spowodowałoby spalenie pocisku. Dlatego podróż na księżyc oblicza się na ok. 100 godzin, drogę zaś powrotną na 124.

Jak przestawiałby się widok księżyca, gdyby można się nań dostać. Podróżnik doznałby niewątpliwie rozczarowania, jeśliby liczył na jakieś malownicze, lub egzotyczne pejzaże. Strona, nagrzewana przez słońce jest niewątpliwie rozpalona, a strona ciemna przeraźliwie zimna. Niema powietrza do oddychania, a powierzchnia jest nieustannie bombardowana meteorytami. Księżycowi badacze przekonalfby się wreszcie, czym są te wielkie przestrzenie, podobne do dolin, otoczonych kraterami wulkanów i owe promieniste, białe smugi, które tak zdumiewają astronomów. Zobaczyliby nareszcie drugą stronę księżyca. Ze względu na brak atmosfery, byłoby to doskonałe miejsce na obserwatorium astronomiczne i na dokonywanie doświadczeń z promieniami kosmicznymi i słonecznymi. Rzut oka z księżyca na ziemię ułatwiłby znakomicie studiowanie naszej pogody, a dla mineralogów otworzyłyby się prawdopodobnie zupełnie nowe, nieznane i nieprzewidziane horyzonty i możliwości.

*Ze sportu*

## Bokserzy Poznania jadą na Węgry

### Kiedy pomyślą o tym piłkarze?

Jak donosi „Przegląd Sportowy", pięściarze poznańskiej Warty już wkrótce wyjeżdżają na Węgry, gdzie trzykrotnie zmierzą swe siły z tamtejszymi bokserami. Kierownictwo ekipy poznańskiej poczyniło starania, aby drużynę swą zasilić Kolczyńskim.

Stosunki sportowe Polski z zagranicą stają się coraz żywsze. Bieżący sezon sportowy przyniósł nam niejeden już występ zagranicznych gości w Polsce, wzbudzających na boiskach naszych olbrzymie zainteresowanie, a jednocześnie i nasi zawodnicy coraz częściej wyjeżdżają zagranicę. Jeśli przypomnimy sobie, że jeszcze w roku poprzednim głucho było na ogół o kontaktach z zagranicą, która w naszym kraju reprezentowali jedynie sportowcy czescy, to z zadowoleniem musimy powitać starania naszych czynników sportowych, doprowadzających coraz częściej do spotkań naszych sportowców czy to na naszych boiskach, czy też zagranicą. Niewątpliwie kontakty te przyniosą dla stającego na nogi sportu polskiego wiele korzyści.

Po Anglikach, Czechach, Szwedach obserwujemy teraz odnawianie kontaktu z Węgrami, z którymi i przed wojną łączyły nas żywe stosunki sportowe. W ostatnich tygodniach gościliśmy u siebie zespół lekkoatletów węgierskich ze świetnym długodystansowcem dr Csaplarem na czele, którzy w swej wycieczce zawadzili również o Łódź. Ubiegły tydzień przyniósł nam trzydniowy turniej tenisowy Warszawa — Budapeszt. Obecnie rewanżują się sportowcy polscy i jako pierwsi ze swej strony zapowiadają wizytę na Węgrzech bokserzy poznańscy.

Sądzimy, że odnowienie kontaktów sportowych z Węgrami nie ograniczy się jedynie do lekkoatletyki, tenisa i boksu. Uważamy, że powinni o tym pomyśleć przedstawiciele i innych gałęzi sportu, a przede wszystkim piłkarze. Chcemy przy tej okazji przypomnieć, że ostatni mecz, jaki polska reprezentacyjna jedenastka przed wybuchem wojny rozegrała, był właśnie z Węgrami na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie na kilka dni przed tragicznym wrześniem.

(k)

**Roland Dorgeles** 3)

## Karta rozpoznawcza

### opowieść z czasów okupacji niemieckiej we Francji

Zasiedliśmy do stołu w humorach nieco zważonych, lecz dobre jedzenie szybko rozprószyło ten nastrój i z każdym daniem nabierałem ufności. Jednakże natychmiast po kawie nasz troskliwy gospodarz odwiózł nas do Monsaunas. Nie dostrzegłszy nic szczególnego wszedł do ogrodu i usiadł wraz z nami, by nacieszyć się naszym spokojem. A więc był to jeszcze jeden fałszywy alarm? Tym lepiej! Tymczasem po kilku chwilach pogawędki ujrzałem na szosie zahamowane gwałtownie auto i jakiegoś wyskakującego z wehikułu człowieka: Zrozumiałem natychmiast:

— Uwaga — rzekłem do moich przyjaciół — Oto Gestapo!

Myśleli, że żartuję tak, jak podczas śniadania. Ale już człowiek, który wyskoczył z samochodu przesadził rów, rozchylił krzaki i szedł ku nam z nastawionym karabinem.

— Rece do górv! Policja! — zawołał, zbliżając się.

Był to jakiś brudas z gołą głową, w wyświechtanym swetrze i źle ogolony. Szłem mu na spotkanie z podniesionymi rekami.

— Czego pan tu chce? — spytałem ostro.

Pytanie to wobec jego postawy, brzmiało istotnie dość śmiesznie. Nie odpowiedział i dopiero po chwili wyjąkał:

— Gdzie jest samochód?

— Przecież widać go stąd! — odpowiedziałem, wskazując auto doktora.

— Nie, nie ten! Tamten!

Chirurg, Dufy i jedna z moich znajomych z Paryża obserwowali tę scenę stojąc nieco za mną z podniesionymi ramionami. W tego rodzaju okolicznościach widzi się najlepiej, jak zawód pisarza deformuje umysł. Mechanicznie kontynuuje się obserwowanie. I tak jednym rzutem oka spostrzegłem delikatne, jakby przeźroczyste ręce malarza, bronzowe muskularne dłonie chirurga i nadąsaną minę, jakby schwytanej na gorącym uczynku uczennicy — naszego gościa z Paryża. Naprzeciw sibie miałem policjanta. Miał on niskie czoło, potargane włosy i okrągłe oczy ptaka.

W międzyczasie samochód, okrążywszy ogród, zatrzymał się z gwałtownym zgrzytem hamulców. Wyskoczył z niego Niemiec w uniformie członka Korpusu Afrykańskiego, z gołymi ramionami i łydkami. Skierował się ku mnie i natychmiast począł szczekać coś złą francuszczyzną.

I on także mówił coś o samochodzie partyzantów, o ukrywanie którego zostałem oskarżony. Na jego rozkaz policjant w pullowerze poszedł przeszukać garaż i inne zabudowania. Tymczasem w głębi samochodu siedział ciągle cywil, zasłaniając sobie dół twarzy dłonią w kapeluszu głęboko nasuniętym na czoło, i, patrząc na niego, zacząłem zastanawiać się, czy to fotograf, czy jakiś Niemiec z Gestapo. Odpowiadając na pytania mojego interlokutora, śledziłem jednocześnie nieznajomego, gdyż doszedłem do wniosku, że to on właśnie kierował całym przebiegiem sprawy. Istotnie indvwiduum z karabinem maszynowym, jemu poszło zdać raport z dokonanych poszukiwań. Z kolei Szkop, zbadawszy nasze papiery przy akompaniamencie uwag, które uważał za obraźliwe dla nas, poszedł do cywila jakby w celu uzyskania daszych instrukcji. Obserwowałem go bacznie, przechylając się poprzez drzwiczki auta. Tak, to był Adalbert! Widząc, iż został poznany zaatakował mnie jawnie:

— Mieliśmy pana zaaresztować dziś rano! — oświadczył mi z wściekłością.

— Dlaczego nie uczyniliście tego? — spytałem.

W tej chwili nie miałem już nic do stracenia. Odpowiedział mi oficer Gestapo:

— Nie będziemy wdawać się w żadne rozmówki. Wynosić się!

Zupełnie jak do psa. Ale fotograf mówił dalej:

— Pan ma podejrzane znajomości. Pan knuje coś złego! Przyjmuje pan u siebie terrorystów, Żydów i cudzoziemców! Przygotowują nowe zamachy! Ale tym razem nie damy się już zaskoczyć! To my uderzymy pierwsi! Przy pierwszym symptomie jakiegoś niepokoju, dom pana zostanie otoczony i zaatakowany!

Oniemiałem ze zdumienia. Skorzystał z tego Niemiec z gołymi łydami.

— Opuść ten dom! — zaszczekał. — Nie chcemy cię tutaj!

Zwróciłem się do fotografa:

— Czy to jest rozkaz? — spytałem.

— To jest ostrzeżenie. I to ostatnie! — odpowiedział.

— Ostatnie! — podkreślił Niemiec, wsiadając do samochodu.

Policjant odepchnął mnie brutalnie kolbą swego karabinu i auto ruszyło.

Patrzeliśmy po sobie z pewnym uczuciem ulgi. Z twarzy mojej żony, która przygotowana była na najgorsze, ustępowała powoli bladość. Ale przyszłość przedstawiała się niepokojąco. Zameczek, pomimo swej wieży, nie mógł służyć jako fort, gdyż całe uzbrojenie składało się z kilku zardzewiałych szabli i kolekcji starych strzał, nawet nie zatrutych. Postanowiliśmy opuścić te strony. Fotograf zwyciężył.

Ale poczekajcie...

(c. d. n.)

Redakcja: Łódź Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel red.: 130.46 i 144-18 Adm.: 222.22 i 256-37 Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz 12–13. Sekretarz Redakcji od 11–12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.
Redaktor: Artur Karaczewski. Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.



D—09850 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.